Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 61 (2689) Łódź, czwartek 12 marca 1953 r.

Na Placu Czerwonym

Ostatnia droga Józefa Stalina

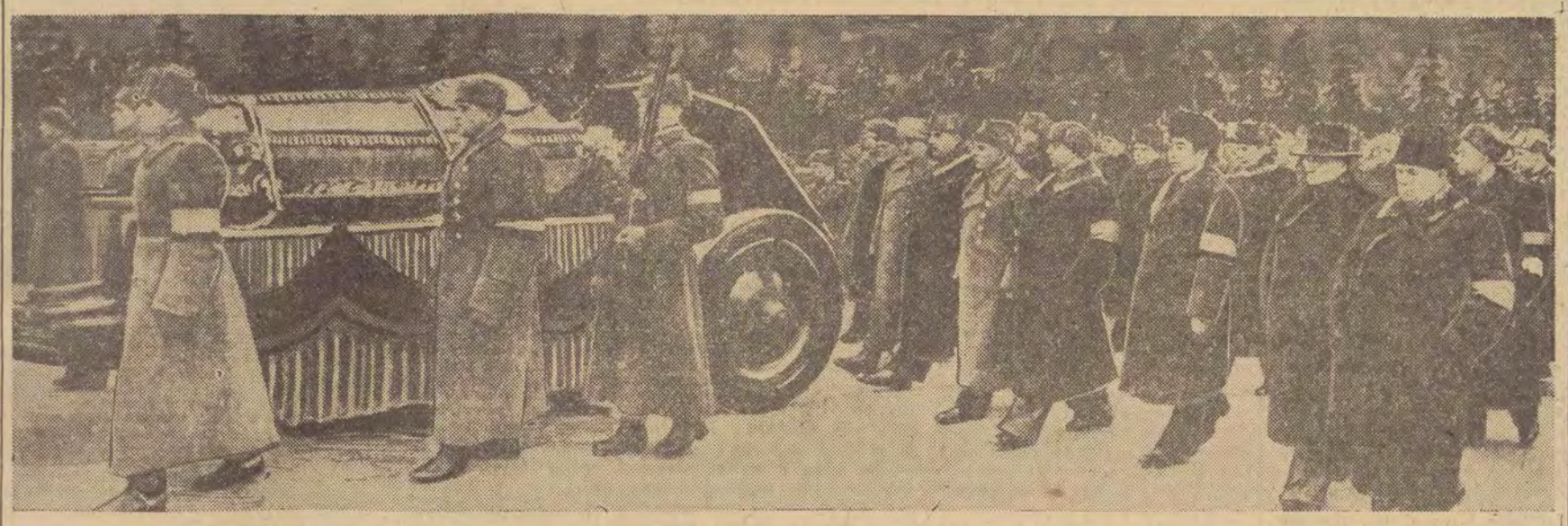

Kondukt żałobny na Placu Czerwonym

Delegacja polska powróciła z Moskwy

Przemówienie Bolesława Bieruta na lotnisku Okęcie

WARSZAWA (PAP). W godzinach popołudniowych, dnia 11 marca br. powróciła z Moskwy do Warszawy z przewodniczącym KC PZPR Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele delegacja narodu polskiego na pogrzeb Józefa Stalina.

Na lotnisku Okęcie delegację witali członkowie Biura Politycznego KC PZPR i członkowie KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, generalicja WP, przedstawiciele najwyższych władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce A. A. Sobolew.

Przybyli również przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Przewodniczący KC PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wygłosił do zebranych następujące przemówienie:

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Trudno jest wyrazić słowami cały bezmiar bolesnych uczuć, jakie nurtują w sercach setek milionów ludzi, uświadamiających sobie, że odszedł już na zawsze człowiek, z którego ust jeszcze tak niedawno płynęły w świat słowa, pełne niezrównanej siły, — i myśli, opromieniające naszą przyszłość, rozświetlające cel życia naszego i walki, ukazujące jasną drogę do zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości — drogę do komunizmu. Śmierć Józefa Stalina — genialnego kontynuatora nauk Marksa, Engelsa i Lenina, Wielkiego Budowniczego nowej epoki komunizmu, Wodza mas pracujących całego świata i czczonego przez całą przodującą i postępową ludzkość Chorążego Pokoju — to tragiczna, niepowetowana i najboleśniejsza strata, jaka mogła ugodzić w nas wszystkich, w całe dzisiejsze pokolenie ludzi, walczących o lepszą przyszłość, o pokój, o socjalizm i komunizm.

Nam, członkom polskiej delegacji, wysłannikom partii i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wypadło kroczyć w orszaku pogrzebowym za trumną Józefa Stalina wśród pogrążonych w bezbrzeżnym smutku najbliższych jego towarzyszy, przyjaciół, współpracowników, wśród przedstawicieli partii robotniczych i komunistycznych z całego świata, wśród niezliczonych szeregów ludzi, których serca przenikał ból, ale wraz z tym i niezrównana siła woli, hartu, męstwa, decyzji. Tę siłę wielką daje poczucie najgłębszego obowiązku, obowiązku walki o realizację wielkich idei, nauk, wskazań ukochanego przez nas wszystkich Wodza, Ojca, Nauczyciela i Wielkiego Przodownika ludzkości. Może nigdy bardziej, jak właśnie w te ciężkie, trudne i tragiczne dni zjednoczyły się myśli i

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wzmożoną produkcją czczą włókniarze pamięć Józefa Stalina

Czcząc pamięć swego Wodza i Nauczyciela robotnicy łódzcy podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych.

W ZPB im. Dzierżyńskiego załoga tkalni zwiększyła wykonanie planu ze 104,9 proc. — w dniu 9 marca, do 114,2 proc. w dniu 10 marca. W ZPB im. Róży Luksemburg tkacze zwiększyli 10 marca wykonanie planów o 14 proc., w Łódzkiej Tkalni o 3,2 proc. Wzrosło również wykonanie planów w Zakładach „B" i „C" ZPB im. Stalina oraz w wielu innych.

* * *

Tylko 19 dni dzieli fabryki od podsumowania osiągnięć za I kwartał br.

Robotnicy i kierownictwo ZPB im. Okrzei myślą o tym bez niepokoju stosując w codziennej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady górników wydatnie zwiększyli w lutym wykonanie planów i osiągnęli — po raz pierwszy od kilku miesięcy — równomierność produkcji. Za 10 dni marca przędzalnia średnioprzędna wykonała plany w 110,1 proc., a tkalnia w 101,5 proc. Podobnie przekroczyły wykonanie planów przędzalnia i tkalnia w ZPB im. Harnama. Utrzymały i rozwinęły osiągnięcia produkcyjne z lutego załogi Łódzkiej Tkalni i przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Szymańskiego.

Natomiast tkwią nadal w pracy systemem „zrywów produkcyjnych" robotnicy ZPB im. Waltera.

Spadła również krzywa produkcji w przędzalni cienkoprzędnej Zakładu „A" ZPB im. Stalina. Pod koniec lutego robotnicy tej przędzalni osiągnęli zaledwie 93,7 proc. wykonania planu, a w pierwszych dniach marca mieli jeszcze gorsze wyniki i za dekadę wykonali plan w 85,7 proc. Poniżej 100 proc. spadła nieoczekiwanie produkcja w przędzalni średnioprzędnej Zakładu „A".

Równomiernie wykonują plany i przodują w produkcji załogi ZPB im. Marchlewskiego, Pabianickich ZPB, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Liebknechta oraz ZPB im. Dubois. Ogółem fabryki podległe CZPB-Północ przekroczyły plany na 10 dni marca.

Również łódzkie fabryki wełniane podległe CZPW-Północ wykonały za pierwszą dekadę marca swe plany produkcyjne z nadwyżką. Przodują w produkcji załogi ZPW im. Reymonta, ZPW im. Ossowskiego oraz ZPW im. Łukasińskiego. (Wit.)

Młodzież z ZMP prosi o przyjęcie do partii

Pragniemy jeszcze lepiej służyć swemu narodowi

WARSZAWA (PAP). Przodująca młodzież ZMP-owska, wierna naukom Wielkiego Stalina, wstępuje do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która przewodzi narodowi w budowie socjalizmu.

W stoczni gdańskiej zgłosiło się do partii 218 członków ZMP, przodujących w pracy zawodowej i społecznej robotników i techników.

Masowo zgłasza się do PZPR młodzież Stalinogrodu i województwa stalinogrodzkiego. W okręgu bytomskim 44 ZMP-owców zatrudnionych w dużych zakładach pracy wystąpiło z podaniem o przyjęcie w szeregi PZPR.

W woj. warszawskim w jednym tylko dniu 7 bm. 15 młodych robotników Fabryki Rowerów, uczestników współzawodnictwa, przekraczających stale 200 proc. normy, zgłosiło się do Podstawowej Organizacji partyjnej zakładu.

Na trybunie Mauzoleum towarzysze: Gheorghiu-Dej, Bolesław Bierut, Pak-Den-Ai, Walter Ulbricht, Dolores Ibarruri, Otto Grotewohl, Wylko Czerwenkow, Matias Rakosi, Pietro Nenni, Palmiro Togliatti, Jacques Duclos, Klement Gottwald, N. A. Bulganin, W. M. Mołotow, K. J. Woroszyłow, G. M. Malenkow, N. S. Chruszczow, Ł. P. Beria, M. Z. Saburow, Czou-En-lai, M. G. Pierwuchin, Ł. M. Kaganowicz, N. M. Szwernik, A. I. Mikojan.

Stalinowskie kierownictwo

W tych dniach tak bolesnych i ciężkich dla narodu radzieckiego, dla narodu polskiego, dla wszystkich narodów budujących socjalizm i dla mas pracujących całego świata — fakt ogromnej doniosłości krzepił przyjaciół Związku Radzieckiego a jego wrogów musiał przerazić: Stalin odszedł ale pozostało i działa stalinowskie kierownictwo. Ściskały się serca, ale ręce, które z dłoni Stalina przejęły i mocno ujęły ster, nie drgnęły.

Wokół stalową jednością wewnętrzną spojonej partii Lenina - Stalina, wokół Komitetu Centralnego Partii i rządu ZSRR jeszcze ściślej zwarł szeregi wielki naród radziecki. Wokół zaś Związku Radzieckiego jeszcze mocniej skupiły się kraje budujące socjalizm i cały światowy obóz pokoju.

I oto rozległy się z Moskwy słowa stalinowskiego kierownictwa, słowa nowego Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i sekretarza Komitetu Centralnego KPZR Georgija Malenkowa; pierwszego zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Ławrentija Berii i pierwszego zastępcy Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Wiaczesława Mołotowa. Słowa pełne poczucia spokojnej i niezwyciężonej siły. Słowa, z których bije pewność: program Stalina będzie w każdej dziedzinie zrealizowany. Testament Stalina będzie w każdej dziedzinie wypełniony.

„NASZ ŚWIĘTY OBOWIĄZEK — mówił Malenkow — POLEGA NA TYM, ABY NADAL NIEUSTANNIE I WSZECHSTRONNIE UMACNIAĆ NASZE WIELKIE PAŃSTWO SOCJALISTYCZNE, OSTOJĘ POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW".

Ze wzruszeniem słuchaliśmy przepojonych najgłębszym stalinowskim internacjonalizmem słów, które sekretarz Komitetu Centralnego KPZR i Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Malenkow poświęcił „wieczystej, niewzruszonej, braterskiej" przyjaźni, łączącej Związek Radziecki z krajami demokracji ludowej — z potężnym obozem pokoju, demokracji i socjalizmu.

„ŚWIĘTY NASZ OBOWIĄZEK — mówił Malenkow — POLEGA NA TYM, BY CHRONIĆ I WZMACNIAĆ NAJWIĘKSZĄ ZDOBYCZ NARODÓW — OBÓZ POKOJU, DEMOKRACJI I SOCJALIZMU, ZACIEŚNIAĆ WIĘZY PRZYJAŹNI I SOLIDARNOŚCI NARODÓW KRAJÓW OBOZU DEMOKRATYCZNEGO. POWINNIŚMY WZMACNIAĆ ZE WSZECH MIAR WIECZYSTĄ, NIEWZRUSZONĄ BRATERSKĄ PRZYJAŹŃ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO Z WIELKIM NARODEM CHIŃSKIM, Z MASAMI PRACUJĄCYMI WSZYSTKICH KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ".

Jasno i wyraźnie postawiło stalinowskie kierownictwo kontynuację stalinowskiej

(Dalszy ciąg na str. 2)

List ordynariusza wrocławskiego do Bolesława Bieruta

PREZES RADY MINISTRÓW
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa

Łącząc się z rządem i całym narodem polskim w głębokim smutku i żalu po stracie Wielkiego Wodza narodów miłujących pokój i przyjaciela Polski Generalissimusa Józefa Stalina przesyłamy na ręce Obywatela Prezesa Rady Ministrów w imieniu własnym kapituły duchowieństwa i wiernych archidiecezji wrocławskiej szczere wyrazy współczucia.

KS KAZIMIERZ ŁAGOSZ
Ordynariusz Wrocławski

Wrocław, dnia 7.3. 1953 r.

Salut Stalinowi

Warszawa 9 marca 1953 r. godzina 10. Salutem artyleryjskim żegna Wojsko Polskie Józefa Stalina.

CAF — WAF

Dzieło Stalina znajduje się w twardych, niezawodnych dłoniach

Przemówienie Bolesława Bieruta po powrocie z Moskwy

(Dokończenie ze str. 1)

uczucia setek milionów ludzi ze wszystkich zakątków świata, jednym tętnem zabiły miliony serc ludzkich, jedno pragnienie wysunęło się ponad wszystko: — aby ziściło się jak najszybciej to, czego uczył, do czego wzywał ludzkość Stalin.

W chwili gdy trumnę ze zwłokami Towarzysza Stalina wnoszono do Mauzoleum, aby ustawić ją obok trumny Lenina — świat zatrzymał się w ruchu. W Polsce i we wszystkich wolnych krajach świata ludzie pochylili głowy i trwali w ciszy przez długą chwilę. Najgłębsze skupienie uczuć miłości i czci objęło serca setek milionów ludzi. I w chwili tej stało się jasnym dla nas wszystkich, że siła ta ogarniająca cały świat jest wszechpotężną, nieśmiertelną i niepokonaną. Stało się jasnym, że Stalin żyje w sercach olbrzymiej większości ludzi i że potęga jego myśli, jego idei, jego geniuszu żyć będzie wiecznie. Będzie ona wieść nieugięcie ludzkość naprzód na wyżyny nowego, lepszego, szlachetniejszego życia. Nigdy jeszcze przodująca i walcząca o to nowe życie ludzkość nie skupiała w sobie tak wielkiej, tak jednolitej, tak potężnej i niezłomnej siły. Żadne knowania wrogich i nikczemnych mocy nie będą już nigdy zdolne złamać tej jedności, którą tworzy zwartość serc, przeniknietych świadomością wielkich stalinowskich idei.

Nieśmiertelna, niezwyciężona jest prawda, o którą przez całe swe życie walczył, której torował swym genialnym umysłem drogę, której nauczał nas Towarzysz Stalin. Jest to święta prawda o tym, że społeczeństwo ludzkie może i powinno rozwijać się bez wyzysku człowieka przez człowieka, że narody świata mogą i powinny żyć wolne, niezależne, opierając stosunki między sobą na przyjaźni, braterstwie i pomocy wzajemnej.

Lenin i Stalin — jako wodzowie Wielkiej Rewolucji Proletariackiej — byli po raz pierwszy w dziejach ludzkich budowniczymi takiego społeczeństwa. Byli oni twórcami pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, państwa które w walce z niezliczonymi wrogami i trudnościami, wprowadziło zwycięsko w życie socjalizm na olbrzymich obszarach globu. Związek Radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina usunął ucisk narodowy, urzeczywistnił zwycięsko zasady braterstwa w stosunkach między wszystkimi narodami, gnębionymi niegdyś bezlitośnie przez carat, zabezpieczył twórczy i wspaniały rozkwit gospodarki i kultury narodom dawniej zacofanym i upośledzonym.

Stworzona przez Lenina i Stalina partia proletariacka stała się przodującą i najpotężniejszą partią na świecie — partią ofiarnych, zahartowanych, bezgranicznie oddanych swemu narodowi i międzynarodowej sprawie robotniczej bojowników komunizmu.

Wielka, potężna i niezwyciężona jest ta siła, to dzieło, ta idea, którą pozostawił naszemu pokoleniu Józef Stalin. Wielka i niezwyciężona jest armia bojowników, którą On wychował, wykształcił i uzbroił ideologicznie. Jest to stalowa i nieugięta siła milionów, scementowana jednością idei i jednością woli — woli zbudowania nowego społeczeństwa, którego najwyższym prawem jest praca nad maksymalnym zabezpieczeniem rosnących potrzeb materialnych i duchowych narodu, nieustannego wzrostu jego dobrobytu.

Drodzy Przyjaciele i Towarzysze!

Wraz z narodami radzieckimi, wraz ze wszystkimi przodującymi i postępowymi ludźmi na całym świecie, wielki i głęboki ból przeżywa nasz naród polski. W bezmiernym smutku i żalu schylają nad trumną Józefa Stalina — Ojca, Nauczyciela, Wodza i Przyjaciela — swoje bojowe sztandary polskie masy pracujące. Naród polski wie, że Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, kierowana przez Lenina i Stalina przyniosła mu wyzwolenie po 150 latach niewoli. Naród polski wie, że zwycięska Armia Radziecka, dowodzona przez największego stratega naszych czasów Generalissimusa Stalina, wyzwoliła go z najcięższego hitlerowskiego jarzma i po raz wtóry zabezpieczyła jego niepodległość. Naród polski wie, komu zawdzięcza zjednoczenie w państwie polskim prastarych ziem polskich nad Nysą, Odrą i Bałtykiem. Masy pracujące Polski uświadamiają sobie w pełni, że wszystkie ich osiągnięcia na drodze budownictwa socjalizmu byłyby nie do pomyślenia bez braterskiego, przyjaznego poparcia i pomocy narodów radzieckich i ich bohaterskiej partii, bez nieustannej wielkiej troski Towarzysza Stalina — naszego najdroższego Ojca i mądrego Nauczyciela.

Odszedł od nas nasz ukochany Wódz i Przyjaciel, ciężka i niepowetowana jest nasza strata. Ale rozwijając nadal dzieło Lenina, Towarzysz Stalin wykuł i zahartował w bojach opromienionych sławą potężną, bohaterską, monolitną i niepokonaną siłe — Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego. I wszyscy wiemy, że wielkie dzieło Stalina znajduje się w twardych i niezawodnych dłoniach Komitetu Centralnego KPZR i rzadu radzieckiego, w mocnych dłoniach najbliższych współpracowników i uczniów Józefa Stalina, którzy zgodnie z genialną nauka Wielkiego Wodza narodów — rozwiną wszechstronnie budownictwo komunistyczne na przekór wrogom imperialistycznym, dla dobra i ku radości wszystkich ludów, miłujących wolność i pokój.

Nie ma na świecie takiej wrogiej siły, która by była w stanie zatrzymać bieg historii, która mogłaby zachwiać potężnym obozem pokoju i socjalizmu. Natchnione przez wielką myśl i ideę Józefa Stalina siły obozu pokoju i socjalizmu rosnąć będą niepowstrzymanie skupiając pod swymi sztandarami coraz nowe miliony ludzi, walczących o swą wolność narodową i społeczną. Wytyczone przez Wielkiego Stalina hasła, nauki i idee muszą zwyciężyć.

Towarzysz Malenkow mówił nad trumną te oto słowa, tchnące nieodpartą prawdą:

„Wielki Stalin wychowywał nas w duchu bezgranicznie ofiarnej służby w interesie narodu. Jesteśmy wiernymi sługami narodu, a naród chce pokoju, nienawidzi wojny. Niechaj święte będzie dla nas wszystkich pragnienie narodu, by nie dopuścić do przelewu krwi milionów ludzi i by zapewnić pokojowe budownictwo szczęśliwego życia".

Towarzysze!

Jeszcze mocniej zjednoczmy, spotęgujmy swe siły w walce o stalinowskie idee pokoju i socjalizmu! W codziennej ofiarnej pracy dajmy wyraz swej czci dla świetlanej pamięci Józefa Stalina — nie szczędząc sił, aby przyśpieszyć zbudowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Pogłębiajmy nieustannie i coraz mocniej zacieśniajmy naszą więź i przyjaźń z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i narodami krajów demokracji ludowej. Strzeżmy tej przyjaźni jak największego skarbu, jako ostoi pokoju światowego i naszej niepodległości. Jedności wolnych i zespolonych wspólnymi ideami narodów nie jest w stanie naruszyć żadna wroga siła.

Tak uczył nas Towarzysz Stalin.

Naszym niezawodnym wkładem w ogólnoludzką sprawę pokoju, w bezcenną dla nas i dla przyszłości naszych dzieci sprawę budowy socjalizmu jest realizacja naszego Planu 6-letniego. codzienne, rytmiczne wykonywanie zadań produkcyjnych, wszechstronne umacnianie sił gospodarczych i obronnych naszego kraju, ofiarne, rzetelne, szczere wypełnianie obowiązków względem naszego państwa ludowego. Niewyczerpanym źródłem siły twórczej dla każdego z nas osobiście i dla całego narodu — jest rosnąca siła naszego państwa — które jest wspólnym dobrem materialnym i duchowym polskich mas pracujących. Nie żałujmy przeto trudu, aby nieustannie wzmacniać to wspólne dobro naszą ofiarną pracą.

Tego uczył nas Towarzysz Stalin!

Jednoczmy swe siły, umacniając nieustannie szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Strzeżmy tej jedności przed niecnymi knowaniami wrogów narodu, bądźmy czujni wobec podżegaczy wojennych i najmitów imperialistycznych, którzy szerząc fałsz i potwarz chcieliby osłabić nasz naród. Pamiętajmy, że nie ma takiej wrogiej siły, która byłaby zdolna zatrzymać rozwój narodu zjednoczonego wielką ideą budownictwa socjalistycznego i utrwalenia pokoju.

Przyswajajmy sobie nieustannie wielkie nauki Towarzysza Stalina, studiujmy Jego dzieła, poznawajmy Jego wspaniałe, twórcze, ofiarne życie, bierzmy z niego wzór i uczmy się postępować tak, jak On postępował. Czerpać będziemy nieustannie z niezmierzonej skarbnicy Jego talentów, Jego geniuszu.

Uczmy się od Towarzysza Stalina kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił, walcząc nieustannie o zwycięstwo wielkiej sprawy wyzwolenia ludu pracującego z jarzma ucisku i wyzysku, o zwycięstwo idei trwałego pokoju i postępu na całym świecie.

Niech żyje wielki naród radziecki — naród, pogromca faszyzmu, naród — budowniczy komunizmu, naród — obrońca pokoju, naród Lenina i Stalina!

Niech żyje i krzepnie niewzruszona przyjaźń wolnych i walczących o wolność narodów!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana ojczyzna — ważne i mocne ogniwo światowego obozu pokoju!

Nieśmiertelne imię Stalina żyć będzie wiecznie w sercach narodu polskiego i całej postępowej ludzkości.

Stalinowskie kierownictwo

(Dokończenie ze str. 1)

polityki zagranicznej ZSRR — polityki wytrwale i konsekwentnie broniącej utrzymania i utrwalenia pokoju.

Pewne grupy imperialistyczne — te same, które uparcie odrzucały każdą inicjatywę pokojowego porozumienia, podejmowaną przez Stalina, łącznie z pamiętnym dla wszystkich wywiadem z grudnia ub. roku — rozpoczęły po śmierci Stalina pozornie chytrą, a w gruncie rzeczy bardzo głupawą grę. Grę polegającą na sugerowaniu, że wraz z odejściem Stalina, którego polityce także ośmielali się ci panowie zarzucać „brak pokojowości" — rzekomo osłabnie... pokojowość polityki radzieckiej.

Oświadczenia Malenkowa, Berii i Mołotowa — oświadczenia, w które uważnie wsłuchują się narody — wykazały raz jeszcze, kto szczerze pragnie pokoju, a kto, nieudolnie kłamiąc, podkopuje współpracę międzynarodową, i dąży do wojny.

„Jednakże — NIECHAJ NIKT NIE SĄDZI — ostrzegał wszystkich podżegaczy wojennych zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów, Beria — ŻE WROGOWIE PAŃSTWA RADZIECKIEGO POTRAFIĄ NAS ZASKOCZYĆ".

Stalinowskie kierownictwo kontynuuje w pełni stalinowską politykę pokoju, ale pozostaje także wierne stalinowskiej zasadzie czujności i gotowości do rozgromienia każdego agresora.

* * *

Stalin odszedł, stalinowskie kierownictwo pozostało. Mocną i niezawodną dłonią prowadzi ono Kraj Rad, ku któremu z ufnością i nadzieją kierują wzrok narody świata.

Mocną i niezawodną dłonią prowadzi ono wielką partię Lenina — Stalina — przewodniczkę wszystkich partii komunistycznych i robotniczych świata.

Naród polski, skupiony wokół swej klasy robotniczej, wokół jej awangardy, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół jej przewodniczącego i swego umiłowanego wodza, Bolesława Bieruta — jeszcze silniej zacieśnia więzy przyjaźni z ojczyzną Stalina. I darzy stalinowskie kierownictwo serdecznym zaufaniem.

Stolica robotniczego Śląska — Śląska, który jest kuźnią siły Polski — nosi odtąd imię Stalina. Ośrodek przemysłowy polskich Ziem Zachodnich, po które wyciągają drapieżne szpony neohitlerowscy podopieczni Eisenhowera, zwie się Stalinogród.

Jest to więcej niż symbol.

Największa przyjaźń

Artykuł Mao Tse-tunga w dzienniku „Prawda"

MOSKWA (PAP). — W dzienniku „Prawda" z dnia 10 bm. ukazał się artykuł Mao Tse-tunga pt. „Największa przyjaźń", w którym czytamy:

Opuścił nas na zawsze największy geniusz naszej ery, Wielki Nauczyciel światowego ruchu komunistycznego, współbojownik nieśmiertelnego Lenina — Towarzysz Józef Wissarionowicz Stalin.

Zarówno teoretyczna, jak i praktyczna działalność Towarzysza Stalina jest bezcennym wkładem do naszej ery. Towarzysz Stalin stanowi całą nową epokę. Dzięki Jego działalności naród radziecki i masy pracujące wszystkich krajów przeobraziły całą sytuację międzynarodową: idea sprawiedliwości, demokracji ludowej i socjalizmu zwyciężyła na ogromnych obszarach świata, obejmujących jedną trzecią ludności kuli ziemskiej, tj. ponad 800 milionów ludzi. Wpływ tego zwycięstwa rozszerza się z dnia na dzień, docierając do każdego zakątka na świecie.

Śmierć Towarzysza Stalina pogrążyła masy pracujące całego świata w niewymownym, wielkim bólu, wstrząsnęła wszystkimi uczciwymi ludźmi do głębi serca. Świadczy to, że dzieło Towarzysza Stalina i Jego idee ogarnęły szerokie masy ludowe na całym świecie i stały się już niezwyciężoną siłą. Narody, które zwycięstwo już odniosły, siła ta prowadzi do wciąż nowych zwycięstw, a tym wszystkim, którzy jęczą jeszcze pod jarzmem starego, występnego świata kapitalistycznego, umożliwi ona odważny szturm przeciwko wrogom ludu.

Zwycięstwo budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, to nie tylko zwycięstwo narodu radzieckiego, lecz wspólne zwycięstwo narodów całego świata.

Po pierwsze — zwycięstwo to potwierdziło samą wymową rzeczywistości bezwzględną słuszność marksizmu-leninizmu, masy pracujące całego świata konkretnie nauczyło, jak trzeba iść naprzód do szczęśliwego życia.

Po drugie — zwycięstwo to umożliwiło ludzkości rozgromienie bestii faszystowskiej w drugiej wojnie światowej. Zwycięstwo budownictwa socjalistycznego w ZSRR i zwycięstwo w wojnie antyfaszystowskiej mają bezpośredni wpływ na losy ludzkości i sława tych zwycięstw zasłużenie przypada Wielkiemu Towarzyszowi Stalinowi.

Towarzysz Stalin rozwinął wszechstronnie, w sposób klasyczny teorię marksistowsko-leninowską, zapoczątkował nowy etap w rozwoju marksizmu. Towarzysz Stalin rozwinął twórczą teorię Lenina o nierównomiernym rozwoju kapitalizmu i teorię o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju; Towarzysz Stalin wniósł twórczy wkład do teorii o ogólnym kryzysie systemu kapitalistycznego, do teorii budownictwa komunizmu w ZSRR, odkrył i uzasadnił podstawowe prawo ekonomiczne współczesnego kapitalizmu i podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu, wniósł wkład do teorii rewolucji w koloniach i półkoloniach. Towarzysz Stalin twórczo rozwinął również leninowską teorię budownictwa partyjnego. Zespoliło to jeszcze bardziej robotników całego świata oraz wszystkie uciskane klasy i narody, dzięki czemu walka klasy robotniczej i wszystkich uciskanych narodów o wyzwolenie i szczęście przybrała niespotykane rozmiary i dała niebywałe sukcesy.

My, komuniści chińscy, jak i komuniści wszystkich krajów świata, znajdujemy w wielkich pracach Towarzysza Stalina drogę do naszych zwycięstw.

Wiadomo powszechnie, że Towarzysz Stalin gorąco kochał naród chiński i uważał, że siły rewolucji chińskiej są niezmierzone. W sprawach rewolucji chińskiej wykazał on najwyższą mądrość.

Zgodnie z nauką Lenina — Stalina, ciesząc się poparciem wielkiego państwa radzieckiego i wszystkich sił rewolucyjnych wszystkich krajów, Chińska Partia Komunistyczna i naród chiński odniosły przed kilku laty historyczne zwycięstwo.

Dzisiaj straciliśmy wielkiego nauczyciela i najszczerszego przyjaciela — Towarzysza Stalina. Jest to ogromne nieszczęście, nie starczy słów, by wyrazić nasz ból.

Zadanie nasze polega na tym, by ból ten przekształcić w siłę.

Strzegąc święcie pamięci o naszym Wielkim Nauczycielu o Stalinie, Komunistyczna Partia Chin i naród chiński wraz z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego i narodem radzieckim będą bezgranicznie wzmacniały wielką przyjaźń, opromienioną imieniem Stalina. Komuniści chińscy i naród chiński będą jeszcze wytrwalej studiować naukę Stalina, studiować naukę i technikę radziecką, aby budować swoje państwo.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego jest partią wychowaną pieczołowicie przez Lenina i Stalina, najbardziej przodującą, najbardziej doświadczoną i najlepiej teoretycznie uzbrojoną partią na świecie — partia ta była i jest dla nas wzorem — pozostanie ona dla nas wzorem również w przyszłości.

Głęboko wierzymy, że Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rząd radziecki z towarzyszem Malenkowem na czele bezwzględnie potrafią kontynuować dzieło Towarzysza Stalina, posuwać naprzód i wspaniale rozwijać wielkie dzieło komunizmu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, stanie się jeszcze bardziej zwarty i jeszcze potężniejszy.

W ciągu przeszło 30 lat nauka Towarzysza Stalina i przykład budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim pomagały w marszu ludzkości naprzód gigantycznymi krokami. Obecnie Związek Radziecki osiągnął taką potęgę, chińska rewolucja ludowa odniosła tak wielkie zwycięstwo, budownictwo w krajach demokracji ludowej ma tak wielkie sukcesy, ruch narodów świata przeciwko uciskowi i agresji nabrał takiego rozmachu, a nasz front przyjaźni i jedności okrzepł w takim stopniu, że całkowicie uzasadnione jest twierdzenie, iż nie jest dla nas straszna żadna agresja imperialistyczna. Rozgromimy każdą agresję imperialistyczną, wszelkie nikczemne prowokacje zakończą się fiaskiem.

Wielka przyjaźń narodów Chin i Związku Radzieckiego jest niewzruszona, oparta jest bowiem na fundamencie wielkich zasad internacjonalizmu, głoszonych przez Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Przyjaźń między narodem chińskim i narodem radzieckim i narodami krajów demokracji ludowej, przyjaźń między wszystkimi miłującymi pokój, demokrację i sprawiedliwość narodami całego świata, opiera się także na tych wielkich zasadach internacjonalizmu i dlatego jest również niewzruszona.

Rzecz jasna, że siły zrodzone z tej przyjaźni są niezmierzone, niewyczerpane i rzeczywiście niezwyciężone.

Niechże w obliczu naszej wielkiej przyjaźni drżą wszyscy agresorzy imperialistyczni i podżegacze wojenni!

Niech żyje nauka Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina!

Niech żyje po wsze czasy nieprzemijające imię Wielkiego Stalina!

W Pałacu Pionierów w Ałma—Ata

Młodzież radziecka rozwija swe uzdolnienia w licznych Domach Pionierów, Pałacach Młodzieży, świetlicach itp.
Na zdjęciu: kwartet złożony z członkiń koła ludowych instrumentów muzycznych w Pałacu Pionierów w Ałma-Ata.
Fot — CAF

Jej przyszłość i szczęście

Od wiary w kułackie plotki do przodownictwa w spółdzielni wiodła droga Marii Rdesowej

— Wiedziała Kubiakowa, w które mnie miejsce dźgnąć. „Nie daj się twojemu staremu podpisać — mówiła — bo dzieci będziecie musieli oddać na zmarnowanie. Do przytułku je wezmą. Tobie już nic nie będzie do nich... Każą pracować, że ci ręce odpadną. Od dzwonka do dzwonka. I nic z tego nie będziecie mieli... Taka to będzie ta „ich" wspólnota".

A ja głupia wierzyłam tej kułackiej zausznicy. Więc jak mi mąż napomknął o spółdzielni produkcyjnej, że może by się zapisać — wzięłam za sagan i mówię: Łeb ci rozbiję i pójdę sobie z dziećmi. A ty sobie sam gospodaruj...

Dobrego mam chłopa, ale trochę z niego niezguła. No i wtedy jeszcze do spółdzielni nie przystąpiliśmy...

Maria Rdesowa — obecnie ceniona i szczycąca się poważnymi wynikami chlewmistrzyni spółdzielni produkcyjnej w Zalesicach — opowiada o podstępnych „argumentach" kułackich i o swych ówczesnych perypetiach z uśmiechem, z jakim wspomina się sprawy bardzo już odległe. Istotnie, wspomina ona rzeczy, które zdarzyły się dość dawno, bo w roku 1950, w tych „zamierzchłych" czasach, gdy ich spółdzielnia dopiero organizowała się i gdy ona sama była jeszcze ciemną, zdezorientowaną kobietą.

Jak to się jednak stało, że Rdesowa z upartej stróżki indywidualnego zagona, którego gotowa była bronić choćby saganem — przemieniła się w entuzjastycznego agitatora spółdzielczości, w przodownicę pracy, ba w świadomego politycznego działacza?

— Prawda, jak oliwa — snuje dalej swe wspomnienia Rdesowa — zawsze wypłynie na wierzch. Gdy już spółdzielnia powstała bez nas, ciągnęło mnie, żeby wszystko podpatrzyć. I jakoś nic z tego, co przepowiadała Kubiakowa i kułak Kuroń, nie sprawdzało się...

Straszyli, że ręce odpadną spółdzielcom z przepracowania. Jakoś to się nie zdarzyło. I dzwonka też nie było, tylko każdy szedł chętnie, bo przecież bez pracy nie ma co marzyć o kołaczach.

A ja co? Od rana do wieczora było co przy dzieciach robić. Mam ich troje. A obora, świnie w chlewie? Harówka, jak w kieracie. A przecież i w polu musiałam staremu pomagać. Tylko, że jak on wrócił z pola — to zasiadł i wypoczywał. A ty, kobieto, sprzątaj, gotuj, nakarm i znów do pracy... Na pewno nie miałam mniej roboty niż spółdzielcy, ale więcej.

Kto zaś miał większy dochód?

Wyszło na to, że oni, a nie ja z moim starym na tych sześciu morgach, na „swoim".

Z tymi strachami o dzieciach i przytułku to tak wyszło: akurat gdy spółdzielcy otworzyli przedszkole, mój Franek, który ma teraz osiem lat, przebił sobie nogę o żelazne grabie. Trzeba było wieźć go do szpitala. Paskudziła mu się noga. Baliśmy się, że mu ją tam odejmą.

Więc w tym zdenerwowaniu powiadam do mojego: kiedyś taki mądry i do spółdzielni iść nie chcesz — to sobie sam obiad zgotuj. Ja już nie mogę. I gospodarka, i dzieci na głowie...

* * *

Maria Rdes miała w ostatnim roku 350 dniówek obrachunkowych. Dzięki jej wydajnej pracy, spółdzielnia sprzedała państwu w roku 1952 — 80 tuczników. Obecnie pod opieką Rdesowej znajdują się 74 świnie.

Pracy ma sporo. Ale to nie jest ten ogłupiający kierat drobnych domowych spraw, przytłaczający kobietę wiejską na indywidualnym gospodarstwie. To nie jest dawna mało wydajna praca ponad siły, której wyników nigdy nie widać. To jest robota, której efektem jest wysoka dniówka obrachunkowa dla Rdesowej, a dla spółdzielni — poważny dochód. Praca — jak podkreśla ona sama z dumą — odpowiedzialna.

Rdesowa wyzwoliła się także z nieustannej troski o dzieci, którym kiedyś nie mogła zapewnić należytej opieki. Najstarsza córka uczy się w gimnazjum. Młodsze uczęszczają do przedszkola. Nie grozi im już, że nie pilnowane przez nikogo poparzą się, lub wpadną pod wóz na szosie. Nie muszą zajmować się bydłem i nieustannie pomagać matce w pracy przy domowym inwentarzu. Mają czas na książkę, na lekcje...

Kiedyś, mimo swej energii i pracowitości, czuła się czymś w rodzaju kuchennego sprzętu. Dziś wie, że jest pełnowartościowym, ba, przodującym członkiem spółdzielni, przed którym otworem stoi cały świat.

Dlatego właśnie Rdesowa mówi: spółdzielnia to moja przyszłość, szczęście. Moje i moich dzieci.

T. J.

Kombinat w Kędzierzynie — nowa budowla Planu 6-letniego

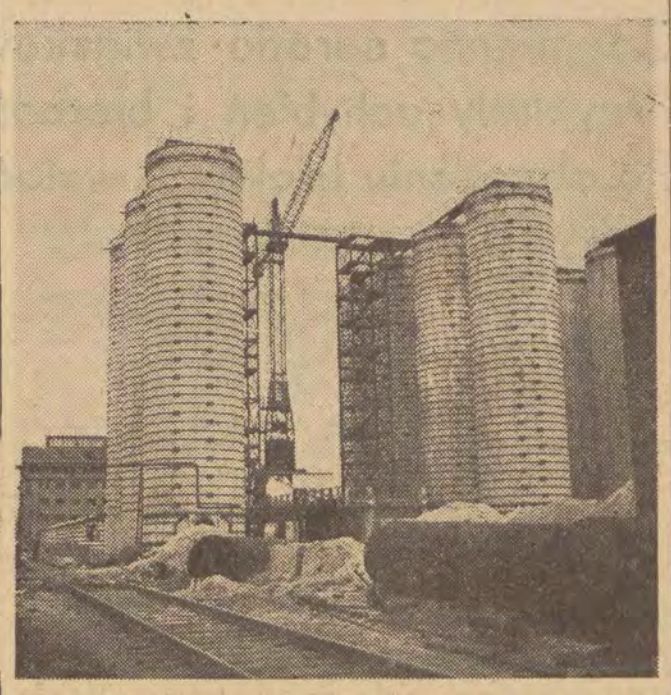

W niedługim czasie rozpocznie się próbny rozruch urządzeń poszczególnych oddziałów w olbrzymiej, nowoczesnej fabryce nawozów azotowych — jednym z trzech wielkich działów, kombinatu chemicznego w Kędzierzynie. W kilka miesięcy później fabryka wyprodukuje pierwszą partię wysokowartościowych nawozów sztucznych.

W miarę zbliżania się terminu uruchomienia zakładów kędzierzyńskich, przed załogą i personelem technicznym stoją zagadnienia związane nie tylko z końcową fazą robót budowlanych, montażu maszyn i urządzeń, ale również z zagadnieniami skomplikowanych procesów wytwórczych różnych rodzajów nawozów. Zakłady w Kędzierzynie produkować będą bowiem m. in. nowe, nie wytwarzane dotąd rodzaje nawozów.

Tak np. zakłady wyprodukują saletrzak granulowany, który jest nawozem o znacznie wyższej wartości użytkowej, w porównaniu ze znanym saletrzakiem, a równocześnie dużo łatwiejszy w użyciu. Również po raz pierwszy w kraju, zakłady, w oparciu o doświadczenia i wzory Związku Radzieckiego, rozpoczną produkcję saletry amonowej granulowanej. Nawóz ten odznacza się wysoką zawartością azotu.

Wysoką jakością odznaczać się będzie wytwarzany w Kędzierzynie płynny nawóz azotowy, przeznaczony głównie dla dużych gospodarstw rolnych.

W przyszłości produkowany będzie również nawóz zawierający najwyższy ze wszystkich nawozów procent azotu — tzw. mocznik. O wielkości produkcji Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie świadczy fakt, że już w pierwszym etapie po uruchomieniu dawać one będą dwukrotnie więcej nawozów, niż obecnie Zakłady Azotowe w Chorzowie i Tarnowie razem wzięte.

Na zdjęciu: fragmenty wież absorbcyjnych w Zakładach Azotowych.
CAF — fot. Baranowski

Nieocenioną pomocą dla wielu ludzi stała się znajomość języka rosyjskiego

- Więcej troski o należyty rozwój kursów
- Przykłady dowodzą że można...

„Przeczytałem w oryginale fachową radziecką książkę z zakresu powierzonej mi pracy i bardzo wiele jej zawdzięczam...

Nie osiągnąłbym przy moim warsztacie takich jak obecnie rezultatów, gdybym nie przestudiował w oryginale książki radzieckiego inżyniera i nie poznał nowej metody, którą sam zacząłem stosować...

Pomogła mi przeczytana przeze mnie na ten temat literatura radziecka..."

Ileż to razy w życiu codziennym, w najprzeróżniejszych okolicznościach zdarzało się i zdarza każdemu z nas słyszeć takie głosy. Raz po raz przecież mieliśmy liczne dowody i możność przekonania się czy to na własnej osobie, czy na przykładzie innych osób, jak wielkie usługi oddaje każdemu znajomość języka rosyjskiego, jak jest ona w każdej pracy i w każdym zawodzie potrzebna i pomocna.

Toteż obywatele świadomi pożytku i korzyści, jakie przynosi nauka języka rosyjskiego, garną się do tej nauki, zapisują na liczne kursy, pilnie się uczą i uczęszczają na zajęcia. Równocześnie nie brak jednak i takich osób, które bądź same nie doceniają znaczenia nauki języka rosyjskiego, bądź też nikt im w zrozumieniu tego nie pomógł, nikt nie zachęcił do nauki.

W Łodzi daje się zauważyć brak w tym kierunku dostatecznie szerokiej i nasilonej akcji uświadamiającej. O zadaniach swych w tym zakresie zapomina wiele zakładów pracy i instytucji, nie doceniają jej znaczenia niektóre związki zawodowe, dyrekcje zakładów pracy, rady zakładowe i organizacje masowe. W większości wypadków wspomniane czynniki zupełnie nie troszczą się o zakładanie kursów tam, gdzie ich jeszcze nie ma, a w stosunku do już istniejących kursów — nie wykazują należytego nimi zainteresowania, nie przychodzą im z pomocą.

Przyjrzyjmy się bliżej obecnemu stanowi akcji nauczania języka rosyjskiego w Łodzi. Uruchomionych obecnie jest w naszym mieście przeszło 230 kursów, obejmujących około 5.000 osób. W roku ub. ilość zarejestrowanych słuchaczy, wśród których zaznacza się wyraźna przewaga pracowników umysłowych, wynosiła 5.065 osób, z której to liczby kurs I stopnia ukończyło 1.030 osób.

Spośród fabryk łódzkich najlepszymi wynikami w nauczaniu języka rosyjskiego wyróżniają się zakłady ZPB im. Stalina, w których czynnych jest obecnie 11 kursów, oraz ZPB Marchlewskiego, gdzie pracuje 5 kursów. W obu tych zakładach kursy otoczone są należytą opieką i dzięki temu cieszą się dobrą frekwencją.

Dobrze również pracują kursy w niektórych łódzkich instytucjach, jak np. w Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa, CZPD, CZPS i w Centrali Aptek Społecznych. Ten właśnie ostatni kurs prowadzony przez ob. Adama Izgura, a zorganizowany dla kierowników aptek, zawdzięcza dobrą frekwencję słuchaczy i postępy ich w nauce — dyrektorowi CAS ob. Adamowi Borkowskiemu, który sam bywa na zajęciach wykazując wiele zainteresowania i troski o potrzeby kursu.

Podobną życzliwą i pomocną atmosferę wokół swego kursu i jego słuchaczy - inżynierów — zdołał wytworzyć Instytut Technik Cieplnej.

Takiej właśnie ciepłej atmosfery brak niestety w niektórych zakładach pracy, gdzie kursem i warunkami nauki — nikt się nie interesuje. Np. uruchomiony w r. ub. kurs w ZPWein. im. Łukasińskiego odbył szereg zajęć, a wreszcie w początkach br. wskutek braku opieki „rozleciał" się. Podobny los grozi także kursowi w ZPB im. Róży Luksemburg, gdzie na ostatnią lekcję w ub. poniedziałek przybyły zaledwie dwie osoby. A dzieje się tak dlatego, że wspomnianego kursu nie odwiedził ani razu instruktor kult.-ośw. Związku Zawodowego Włókniarzy, że i w samym zakładzie pracy nikt — ani dyrekcja, ani rada zakładowa — nie zainteresowały się losem kursu. Takie właśnie również przyczyny złożyły się zapewne na „wymarcie" kursu w ZPB im. Armii Ludowej.

Przykłady powyższe dostatecznie chyba ilustrują, twierdzenie, że dalszy pomyślny rozwój nauczania języka rosyjskiego uzależniony jest od powszechnego wysiłku przy zakładaniu nowych kursów i werbowaniu dla nich słuchaczy oraz od roztoczenia maksymalnej opieki nad już pracującymi kursami.

(Now)

Nowe wydawnictwa lekarskie

Ewdokimow, Łukomski, Starobiński I. M.

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

Przekład z jęz. ros. 1953, str. 736, ryc. 373, opr. zł 51.

Książka jest tłumaczeniem zbiorowej pracy najwybitniejszych profesorów stomatologii Związku Radzieckiego. Bardzo wyczerpująco są w niej omówione choroby chirurgiczne jamy ustnej i okolicy szczękowo-twarzowej z uwzględnieniem podstawowych kierunków w nauce, przede wszystkim postępowej nauki Pawłowa. Szczególnie cenny materiał zawiera dział traumatologii i chirurgii od twórczej okolicy szczękowo-twarzowej — opracowany na podstawie bogatych doświadczeń ostatniej wojny. Duża liczba rycin podnosi dydaktyczną wartość książki.

ANKIETA „Dziennika Łódzkiego"

Jak stosuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady aktywu górników

Kontynuując naszą ankietę na temat „Jak stosuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady aktywu górników" — rozpisaną wśród pracowników inżynieryjno-technicznych zakładów przemysłu włókienniczego, zamieszczamy wypowiedź naczelnego inżyniera Fabryki Pluszu i Dywanów im. „Tadka" Ajzena w Łodzi.

Głos ma

inż. Józef Margas

Na zagadnienia poruszone w ankiecie, odpowiadam w kolejności postawionych pytań.

1 Od każdego pracownika wymagamy punktualności, obowiązkowości i jak najlepszego wykorzystania czasu pracy. Z drugiej strony obowiązkiem naszym jest stworzenie robotnikowi jak najlepszych warunków bytowych, zgodnie z obowiązującymi warunkami umowy zbiorowej.

W walce z bumelanctwem, moim zdaniem — **po wyczerpaniu wszelkich sposobów perswazji i upomnień** — powinno się stosować zwalnianie z pracy. Chodzi o to, by przez wydalenie bumelanta z zakładu **uniemożliwić jego złe oddziaływanie** na słabsze charaktery spośród członków załogi.

2 Największe trudności w organizacji pracy załogi i dozoru technicznego oraz we właściwym wykorzystaniu czasu pracy robotników i mocy produkcyjnej zakładów, powstają z powodu **niedostatecznych i nierytmicznych dostaw surowca, a przede wszystkim przędzy.** Stąd wypływają nadmierne godziny postojowe i nierytmiczność w wykonawstwie planów produkcyjnych.

3 Wszechstronna troska o sprawy robotnika ze strony dozoru technicznego, to podstawowy warunek wykonawstwa planów.

U nas np podstawowe stawki przy artykułach wymagających ręcznego wyciągania rózeg w tkalni kortowej były przestarzałe i nieco krzywdzące dla robotników, powodując dużą płynność kadr. Jedynie dzięki trosce i staraniom naszego dozoru technicznego — stawki te zostały zmienione. Skutek był natychmiast widoczny W oddziale tym wykonywano dawniej plan w 70 proc., a obecnie wykonywany jest z poważną nadwyżką.

4 Z przekazywaniem doświadczeń technicznych i zawodowych między zakładami naszej branży są pewne trudności, wynikające z dużych odległości, dzielących jeden zakład od drugiego.

5 Współpraca personelu inżynieryjno-technicznego z zakładową organizacją partyjną i radą zakładową układałaby się na ogół dobrze, gdyby nie fakt, że na stanowiskach kierowniczych tych organizacji społecznych następują zbyt często **zmiany personalne**, uniemożliwiające zachowanie ciągłości tej współpracy.

6 Właściwa konserwacja maszyn i urządzeń mechanicznych w naszej branży to bodajże na obecnym etapie — najważniejsze zadanie. Nasz park maszynowy jest niemal że całkowicie odrębny i rzadko spotykany w przemyśle włókienniczym. Produkcja nowych maszyn tego typu to zagadnienie nie bliskiej przyszłości. A import z zagranicy — jak wiadomo — napotyka na poważne trudności. Dlatego też cała uwaga dozoru technicznego musi być skierowana na **właściwą konserwację i remonty posiadanych maszyn.**

7 Wydaje mi się, iż na ogół maszyny nasze i urządzenia są racjonalnie wykorzystane. Jedynie maszyny w przędzalni zgrzebnej, przerabiające surowce z bawełny odpadkowej, sztucznego jedwabiu i wełny (wełny garbarskie, sierści bydlęce i kozie — o bardzo grubym włóknie) — są ze względu na ich wiek i duży stopień zużycia — przeciążone, a ich stan techniczny stale się pogarsza. Sytuację dodatkowo utrudnia fakt, że **części wymienne** do tych maszyn nie są najwyższej jakości, szybko się zużywają i powodują częste **wyłączenie** tych maszyn z produkcji.

8 Wprowadzenie **dokładnych norm zużycia surowców** umożliwiło nam wprowadzenie kontroli nad racjonalnym ich zużyciem. Wielką uwagę w naszym zakładzie zwraca się na zmniejszenie odpadków drogą bezpośredniego ich odbioru od tkaczy.

Niestety z oszczędnością materiałów pomocniczych i części zamiennych do maszyn jest u nas gorzej. Trudności wypływają z niewłaściwego rozlokowania oddziałów produkcyjnych i partii majsterskich oraz ze względu na różnorodność parku maszynowego nawet przy produkcji tej samej grupy tkanin.

Mówili o swoich błędach

Znamienna narada związkowców
Przykłady uchybień i bierności
Po obnażeniu braków... wziąć się do pracy

...Zegar wykonania planu w tkalni automatycznej (oddział „A") w ZPB im. Stalina wykazuje dane za miesiąc... październik 1952 r.

...W Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego podczas choroby jednej z tkaczek zastępowała ją pomagaczka, osiągając normę wykonywaną przez chorą. Ale za okres zastępstwa zapłacono jej nie jak tkaczce, ale jak pomagaczce.

...Źle pracują związkowcy w ZPO im. Próchnika. Ale gdy ORZZ, chcąc im dopomóc, wysłała tam instruktora, zatajono przed nim błędy, uniemożliwiając tym samym ich usunięcie.

... W ZPB im. Marchlewskiego legitymacje związkowe przygotowane są „in blanko" — z podpisem i pieczątką i w takiej formie — bez fotografii i wypisanego nazwiska — wydawane są nowym pracownikom — związkowcom. Tamtejszemu ogniwu związkowemu przydała by się lekcja czujności...

Te i inne przykłady błędów, popełnionych przez związkowców padły z ust instruktora CRZZ, ob. Szymczaka, na ogólnołódzkiej naradzie przewodniczących rad zakładowych, która odbyła się 10 bm. z udziałem około 300 przewodniczących i przedstawicieli rad zakładowych z instytucji łódzkich. Przedmiotem narady była konieczność pełnej i jak najszerszej popularyzacji i realizacji uchwał XI Plenum CRZZ, które odbyło się w drugiej połowie lutego br.. A jak wynika z wymienionych przykładów, realizacja uchwał Plenum nie jest w Łodzi dostateczna, a jego wytyczne nie dotarły — pomimo licznych odpraw i zebrań — do wielu łódzkich związkowców. Zawiodły ogniwa zwiazkowe, nie poparły ich w pełni dyrekcje szeregu zakładów przemysłowych. Wciaż jeszcze po macoszemu traktowane jest przez związkowców zagadnienie współzawodnictwa pracy, obniżki kosztów własnych, pracy kulturalno-oświatowej, popularyzacji doświadczeń i przodowników pracy. Wykazali to na szeregu przykładów liczni dyskutanci.

Przedstawiciel rady zakładowej z Bazy Remontów Maszyn, ob. Kuntas, mówił o nieodpowiedniej organizacji współzawodnictwa pracy w swoim zakładzie. Na ankietach współzawodnictwa figurowały tylko nazwiska i nic wiecej.

Źle zorganizowane zostało szkolenie metodą Kowalowa w ZPB im. Szymańskiego. Do przeprowadzania szkolenia wytypowano tkaczki, ale „obijały się one po kątach" — stwierdził ob. Kędzierski, przedstawiciel tamtejszej rady zakładowej. Wspomniał on również o konieczności doprowadzenia planu do każdego robotnika, czemu nie powinien przeszkodzić — brak maszyn do liczenia w ZPB im. Szymańskiego.

O mechanicznym podejmowaniu zobowiązań wspomniał ob. Zakrzewski z Zakładów Wyrobów Azbestowych, wykazując brak analizy zobowiązań przez aktyw zakładu pracy oraz brak kontroli wykonawstwa zobowiązań.

Natomiast ob. Kieliszek z Łódzkich Zakładów Obuwia zwrócił uwagę na konieczność wzmożenia czujności i zaostrzenia walki z brakoróbstwem. 30 proc. tkanin bawełnianych, które otrzymują w tym zakładzie na obuwie tekstylne ma dziury...

Narada z całą ostrością obnażyła braki w pracy rad zakładowych. Ich przezwyciężenie poprzez pełną realizację uchwał XI Plenum CRZZ, jest jednym z najpoważniejszych zadań w chwili obecnej. Tak też musi zostać potraktowane przez wszystkich związkowców. (slb.)

Pogrzeb prof. Warchałowskiego

W dniu 10 bm. na Cmentarzu Powązkowskim odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych uczonych polskich w zakresie geodezji, profesora i długoletniego rektora Politechniki Warszawskiej, dr inż. Edwarda Warchałowskiego.

Pogrzeb odbył się na koszt państwa.

Zmiana siedziby

Wydział VI Karny (sprawy z ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy) Sądu Powiatowego dla Dzielnicy Łódź - Śródmieście przeniesiony został z dniem 9 marca 1953 r. z gmachu sądów na Pl. Dąbrowskiego 5 na ul. Nowotki nr 21, prawa oficyna, parter.

Ciekawy odczyt w Muzeum Archeologicznym

Muzeum Archeologiczne wraz z Polskim Towarzystwem Prehistorycznym organizują w dniu 14 marca br. o godz. 18 (w gmachu Muzeum Archeologicznego w Łodzi, Plac Wolności 14 w sali 49 na III piętrze) ciekawy odczyt, który wygłosi profesor orientalistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Tadeusz Lewicki pod tytułem: „Stosunki ziem polskich ze Wschodem we wczesnym średniowieczu w świetle danych orientalistyki". Wstęp wolny.

Widziałam Stalina... (II)

Mirosława Tomaszewska, inicjatorka ruchu Korabielnikowej w przemyśle odzieżowym, przodownica pracy, obecnie słuchaczka Technikum Odzieżowego w Łodzi, należy do tych nielicznych szczęśliwych w naszym kraju, którzy widzieli Józefa Stalina.

1 maja 1952 r. brała udział w obchodzie święta robotniczego w Moskwie. W Związku Radzieckim przebywała miesiąc. Zwiedziła Moskwę, Charków, Rostów i Soczi — przepiękną miejscowość uzdrowiskową nad Morzem Czarnym.

— Manifestacja 1-majowa w Moskwie — mówi ze wzruszeniem — to wrażenie niezapomniane, wrażenie, które pozostanie na całe życie. Jako gość stałam na trybunie blisko Towarzysza Stalina, widziałam Jego sylwetkę, Jego twarz uśmiechającą się do maszerujących w pochodzie. To co było najbardziej przejmujące, najbardziej sugestywne w tej uroczystości — to atmosfera miłości, atmosfera przywiązania i uwielbienia, atmosfera czci, jaką ludzie radzieccy otaczali Wielkiego Stalina.

Na Jego cześć rozbrzmiewały okrzyki, w Jego drogą postać wpatrywały się oczy setek tysięcy manifestantów. Pozdrawiał ich wszystkich skinieniem ręki, obejmował wszystkich pełnym miłości spojrzeniem. Dla nich przecież poświęcił swe życie, dla nich, dla ich szczęścia nie zawahał się przed żadnym trudem, przed żadnym, nawet największym wysiłkiem.

Momentem, który wywołał u nas łzy wzruszenia w oczach była chwila, gdy z tłumu wyrwała sie maleńka dziewczynka i podbiegła do trybuny, wyciągając rączki do stojącego wysoko Stalina. Wojskowi podnieśli ją do góry. Towarzysz Stalin wziął ją na ręce. Zarzuciła Mu ramiona na szyję i uścisnęła gorąco z takim zaufaniem i miłością, jak tylko dziecko potrafi uścisnąć kogoś bardzo dlań drogiego i bliskiego.

Trudno mi pogodzić się z tym, że nie ma Go już wśród nas, że odszedł od nas na zawsze. Ale widziałam Jego gigantyczne dzieło. Będzie ono dalej prowadzone przez nas wszystkich tak, jak gdyby On był wśród nas.

Po trzech latach...

— Nauczyciele obradują
— „Bezkrólewie" i jego skutki
— Sytuacja ZZNP

Ostatnia konferencja sprawozdawczo - wyborcza Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielswa Polskiego Łódź-Miasto w dniu 8 marca, na którą przybyli: przedstawiciel KC PZPR ob. Błońska, ZG ZZNP Eustachy Kuroczko, KŁ PZPR ob. Chrząszcz, przepełniona była krytycznymi głosami w dyskusji o niedociągnięciach w pracy związkowej.

Po przemianowaniu Oddziału Grodzkiego w Okręg, co nastąpiło we wrześniu 1950 r., praca doznała pewnych zahamowań. Trudności lokalowe, tworzenie oddziałów dzielnicowych, **szczupłość aktywu związkowego** i inne sprawy organizacyjne, nie załatwione przez poprzednie władze związku, przerastały siły wybranego wówczas zarządu, tak że w ciągu ostatnich **trzech lat** sytuacja w Związku Nauczycielskim w Łodzi była nader ciężka. **Częste zmiany personalne** w prezydium powodowały, że nauczyciele określali złośliwie sytuację w związku jako ciągłe **„bezkrólewie"**.

Krytyka tego stanu rzeczy wzmogła się szczególnie na zebraniach wyborczych zakładowych organizacji związkowych i zarządów dzielnicowych, gdzie zwracano uwagę na poważne usterki w pracy, rzadkie interwencje, słabą działalność kulturalno-oświatową i socjalną, szczupłość aktywu związkowego. Wszystko to powodowało **upadek autorytetu związku wśród stale wzrastającej liczby członków.** Były wypadki, że zebrania **zarządu** nie odbywały się z powodu **nieobecności zainteresowanych.**

Potwierdzeniem tego **braku zainteresowania pracą związkową** było też ostatnie zebranie wyborcze do Zarządu Okręgu Łódź-Miasto. Na 110 zaproszeń wysłanych do Zakł. Organ. Związkowych na salę przybyło **73 delegatów.**

Ten **brak dyscypliny związkowej** wśród nauczycieli robotniczej Łodzi wywołał nader przykre wrażenie.

Otwierając zebranie ob. Kazimierczak dał wyraz głębokiego żalu, jakim napełnił serca nauczycieli zgon Wielkiego Nauczyciela całej postępowej ludzkości Józefa Stalina i zaznaczył, że mimo tak wielkiej straty serca nasze ani na chwilę nie staną się słabsze w walce o realizację Jego wskazań.

* * *

Krytycznie ocenił pracę ustępującego zarządu ob. Pasieka w referacie sprawozdawczym za minione **trzy lata pracy.** Z każdym rokiem dopływa do zawodu nauczycielskiego duża ilość młodych nauczycieli. Nie tylko **nie udzielono im pomocy,** ale nawet nie orientowano się w ich warunkach pracy.

Dużo uwagi poświęcono walce o **wyniki nauczania** poprzez stawianie tych spraw na obradach i naradach wytwórczych 243 zakładowych organizacji związkowych. Jednak te wysiłki nie dały dobrych rezultatów. Wprawdzie w porównaniu z okresem pierwszym nastąpiła znaczna poprawa, liczba ocen niedostatecznych **zmniejszyła** się o 3.7 proc., ale i tak jest **20 proc. uczniów z ocenami niedostatecznymi w szkołach podstawowych, a w szkołach średnich tylko 57,7 proc. uczniów bez ocen niedostatecznych.** Stan taki można nazwać katastrofalnym. Na tym odcinku pracy związkowej, mimo wysiłków ze strony Okręgu **nie było planowej pracy ZOZ, zarządów dzielnicowych i Okręgu.** Nie znaczy to, by wszystkie ZOZ źle pracowały. Dużym dorobkiem wykazały się zakładowe organizacje w Technikum Handlu Zagranicznego, Szkoły Podstawowej nr 122, Domu Dziecka TPD przy ul. Marysińskiej.

O problemach, które wyłoniły się w dalszym toku konferencji, będziemy mówić w jednym z następnych numerów „Dziennika".

St. Bendkowski

„Przejście Suworowa przez Alpy" w Muzeum Sztuki

Galeria obrazów Muzeum Sztuki w Łodzi wzbogaciła ostatnio swój dział malarstwa rosyjskiego nowym eksponatem Andrzeja Andrzejewicza Popowa pt. „Przejście Suworowa przez Alpy". — Obraz ten przedstawia bohaterski moment przedzierania się przez Alpy armii rosyjskiej podczas walk z Francuzami. Obraz szkicowo potraktowany, zdradza wysokie zamierzenia kompozycyjne artysty.

Andrzej Andrzejewicz Popow urodził się w 1832 roku. Studia malarskie rozpoczyna w Tule. Pierwszy poważniejszy obraz, oparty tematycznie na bajce Kryłowa, przyniósł artyście złoty medal.

Najważniejszym dziełem Popowa było płótno przedstawiające „Skład herbaty na jarmarku". Obraz ten przyniósł artyście duży medal złoty od Akademii Sztuk Pięknych oraz stypendium na wyjazd za granicę.

Popow umiera w 1896 r.

Dziś drugi występ Teatru Satyryków

Dziś w sali Młodzieżowego Domu Kultury (Moniuszki 4a) odbędzie się drugi już z rzędu występ w Łodzi znanego warszawskiego Teatru Satyryków z pełnym programem „Biura docinków".

Początek przedstawienia o godzinie 20.30. Bilety nabywać można w przedsprzedaży w „Orbisie" (Piotrkowska 65) oraz od godz. 18 w kasie MDK.

Budowa żłobka i ośrodka zdrowia na Stokach

Na Stokach postępuje szybko naprzód budowa żłobka. W tej chwili wykończane są już mury parteru i przygotowuje się szalunki pod strop nad parterem. Przy budowie wyróżnia się w pracy **brygada murarska Morawskiego wykonująca przeciętnie 205 proc. normy.**

Jednocześnie prowadzi się roboty związane z budową Ośrodka Zdrowia. Na ukończeniu jest wykonywanie wykopów. Dziennie spisuje się tu **brygada kopaczy Jana Supera wykonująca średnio 237 proc. normy.** Zarówno żłobek jak i ośrodek zdrowia mają być oddane do użytku mieszkańców Stoków jeszcze w tym roku. (k)

Uwaga młodzież klas maturalnych
Punkt informacyjny na WSE

Urząd Uczelniany ZMP przy Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi ulica Armii Ludowej 3-5 otwiera z dniem 12 marca 1953 r. punkt informacyjny dla kandydatów wstępujących na wyższe uczelnie typu ekonomicznego.

Zainteresowani mogą uzyskać informacje dotyczące warunków przyjęcia na wyższe uczelnie oraz charakteru i kierunku studniów na wszystkie wyższe zakłady naukowe w Polsce typu ekonomicznego. Punkt informacyjny czynny jest codziennie od godz. 15 do 17 w pokoju nr 2 (parter) w lokalu Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi ul. Armii Ludowej 3-5.

Odpowiedzi REDAKCJI

G. T. Łódź — Dostanie się do 13 brygady „SP" jest niemożliwe ze względu na to, że szkolenie zawodowe trwa w niej już 6 miesięcy. Możecie wstąpić do innej brygady. Dokładnych informacji udzieli Wam Komenda Miejska „SP", ul. Curie-Skłodowskiej 30.

Woźniak — Dom, w którym Pan mieszka, w roku bieżącym nie będzie przerabiany.

Mir Pan. — Papier przeznaczony na produkcję zeszytów dlatego jest w gorszym gatunku, ponieważ zeszyt po użyciu idzie na makulaturę. Podyktowane jest to oszczędną gospodarką papierem.

„Rozgniewany" — Zarzuty Pana okazały się słuszne. W wyniku naszej interwencji trzej lekkomyślni listonosze: Szymański, Wróbel, Luberacki zostali dyscyplinarnie zwolnieni z pracy za złe wywiązywanie się ze swych obowiązków.

Dar młodzieży łódzkiej dla szkół wiejskich

Młodzież szkolna z terenu miasta Łodzi za pośrednictwem PCK przekazała zebraną kwotę zł 31.243,56 na zakupienie apteczek pierwszej pomocy dla szkół wiejskich z terenu województwa łódzkiego.

Apteczki te będą przyznane jako nagrody tym szkołom, które wyróżnione zostaną w międzyszkolnym konkursie czystości w czasie wiosennej akcji sanitarno-porządkowej.

Komisja artystyczna staje do walki o estetykę

— Inicjatywa Wydziału Kultury, której trzeba przyklasnąć

Łódź nie posiadając dotychczas odpowiedniego organu, który by czuwał nad artystycznym i estetycznym poziomem wszelkich prac plastycznych jak **okolicznościowych dekoracji, placów, ulic, elewacji gmachów itp.** — narażona była na częste pojawianie się w mieście niezbyt udanych pod względem artystycznym „dekoracji" lub wnętrz — czy wreszcie różnych „kiczów", zwłaszcza w zakresie malarstwa portretowego i grafiki. Działo się tak dlatego, że w olbrzymiej większości wypadków zakłady pracy, instytucje i organizacje **nie były same w stanie zaopiniować i ocenić krytycznie** pod względem artystycznym — własnych zamierzeń i projektów plastycznych.

Obecnie sytuacja ta winna ulec radykalnej poprawie. Przy Wydziale Kultury RN m. Łodzi powołana została do życia specjalna **komisja artystyczna do spraw plastycznych.** Z chwilą powstania tej komisji muszą być **przedkładane do jej akceptacji wszelkie projekty prac plastycznych i to zarówno w dziedzinie architektury wnętrz, architektury wystawiennictwa i dekoracji okolicznościowej,** jak i w zakresie malarstwa i grafiki. Komisja uzyskała prawo usuwania prac, których prospekty nie zostaną przez nią zaakceptowane.

Życzyć należy, aby nowoutworzona komisja rozwinęła jak najszybciej aktywną działalność i by stała się dla naszego miasta tarczą chroniącą je przed zalewem plastycznej „szmiry". (zn)

Remont studni trwa... 4 lata

— „Stałe prowizoria" wodne
— Niewłaściwe stanowisko niektórych dyrektorów

W Drukarni i Farbiarni im. Pstrowskiego zepsuła się w 1949 roku studnia, zaopatrująca zakłady w wodę. Drukarnia zwróciła się o pomoc do łódzkich wodociągów i pomoc tę otrzymała pod warunkiem, że zostanie ona udzielona tylko na okres przejściowy aż do chwili reperacji studni. Reperacja trwa już... 4 lata.

Wymieniona drukarnia i farbiarnia nie jest wyjątkiem. W Przemysłowym Zjednoczeniu Budownictwa przy ul. Jaracza 57, **tymczasowy okres** pobierania wody miejskiej **trwa rok.** W stolarni Łódzkiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego ul. Limanowskiego nr 5 — 2 lata. W ZPB im. Dubois i ZPP im. Jurczaka **pół roku,** a w Łódzkich Zakładach Guzikarskich — ul. Zakątna nr 56 — 58 — **3 lata.** Przykładów można by wymienić tu znacznie więcej.

Kierownictwa tych zakładów zdają się nie rozumieć zupełnie trudności, jakie nasuwa miastu zaopatrzenie po sesji mieszkalnych w wodę. Jak wiadomo przecież, ilość korzystających z sieci miejskiej posesji zwiększa się co rok, a ilość produkowanej wody jest wciąż ta sama. W tym roku np. **370 dalszych budynków przyłączonych zostanie do sieci wodociągowej** i trzeba będzie dostarczyć im odpowiednią ilość wody. Kierownictwa łódzkich zakładów pracy winny zdać sobie sprawę z tego, że wobec trudności zdobycia wody, które mogą być rozwiązane dopiero z chwilą uruchomienia rurociągu Pilica — Łódź — zakłady pracy winny korzystać **ze swoich urządzeń wodnych i starać się o ich konserwację.** Pójście po linii najmniejszego oporu — używania wody miejskiej — nie wystawia dobrego świadectwa kierownikom zakładów postępujących wbrew interesom mieszkańców Łodzi. (k)

W jakich dniach są ważne niewykorzystane bilety teatralne

Bilety teatralne, zakupione na sztukę „Henryk VI na łowach" i niewykorzystane z powodu zawieszenia przedstawień w dniach 7, 8 i 9 marca br., ważne są w następujących dniach:

Zakupione na dzień 7. 3. 53. godz. 15 m. 30 są ważne na na 14. 3. 53. godz. 15,30, zakupione na dzień 7. 3. 53. godz. 19 są ważne na 14. 3. 53. godz. 19, zakupione na dzień 8. 3. 53. godz. 15 m. 30 są ważne na 29. 3. 53. godz. 15,30, zakupione na dzień 8. 3. 53. godz. 19 są ważne na 15. 3. 53. godz. 19 zakupione na dzień 9. 3. 53. godz. 19 są ważne na 16. 3. 53. godz. 19.

Jadłospisy na cenzurowanym

O czym zapomina się w łódzkich barach i restauracjach

Łódzkie restauracje i bary zwiększyły ostatnio znacznie liczbę dań. Jadłospisy w większości lokali są naprawdę urozmaicone. Duży jest wybór dań z drobiu, mięsa i ryb. Również nie mało spotykamy pozycji mącznych, nieco gorzej jest z kaszami, a już całkiem źle — z jarzynami.

Dla przykładu weźmy jadłospis dań gorących sprzed kilku dni w restauracji „Artystyczna" przy ul. Piotrkowskiej nr 19. Ilość pozycji — 26. Dania urozmaicone, ale... W tych 26 pozycjach znajdujemy: 5 dań rybnych, 9 dań z drobiu, 5 mieszanych mięsno-jarskich (naleśniki z kaszą i mięsem, kluski ziemniaczane z kiełbasą, fasola z wieprzowiną, gulasz jarzynowo-mięsny, bigos) i 7 dań jarskich, wśród których znajdujemy tylko 3 potrawy z jarzyn: bukiet z jarzyn, groszek z masłem i omlet z kalafiorem.

Wprawdzie jarzyny dodawane są we wszystkich restauracjach do dań mięsnych, ale te jarzyny, to przeważnie kapusta, znacznie rzadziej — buraczki, a jeszcze rzadziej — marchewka. Weźmy przykładowo wczorajszy jadłospis restauracji „Targowa" przy Zielonej 23. Na 15 pozycji w jadłospisie 7 potrawom „towarzyszy" kapusta (kaszanka z kapustą, boczek w kapuście, bigos itp.).

Często się zdarza, że jeśli udamy się do restauracji nieco później (godz. 16, 18), to zamiast figurującej w jadłospisie marchewki, do mięsa dostajemy kapustę lub buraki, bo „marchwi już zabrakło". Kiedy tym czasem można naocznie się przekonać, że rynek łódzki absolutnie nie odczuwa braku marchwi.

Tak więc te trzy jarzyny królowały i królują na jadłospisach. A na targowiskach i w sklepach przez całą zimę widzieliśmy kalafiory, brukselkę i jarmuż, zdrową i smaczną jarzynę, mało znaną w Łodzi.

Obecnie pojawiły się już młode warzywa, jak zielona sałata, czy cykoria, są także w sprzedaży mrożone ogórki, czy gotowa już mizeria. Próżno ich jednak szukać w jadłospisach lokali gastronomicznych. A szkoda, bo łodzianie lubią jarzyny i chętnie jedliby je nie tylko w postaci kapusty. (w)

Wycieczki „Orbisu"

W dniu 15.III.53 r. do Stolicy (zwiedzanie trasy W—Z, MDM, Muzeum Narodowego oraz terenu budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

22.III.53 r. do Zakopanego (zwiedzanie Muzeum Lenina w Poroninie, wycieczka na Gubałówkę oraz zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem).

29.III.53 r. do Poznania (opera, zwiedzanie miasta, palmiarni i in.)

Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia „Orbis" ul. Piotrkowska 68 telefon 101-01.

Notatnik Łódzki

* W dniu 12 marca 1953 r. o godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr 135 inż. Biderman Lars wygłosi odczyt pt. „Produkcja wiskozowych włókien ciętych i prawidłowy ich przerób w przędzalni bawełny".

Wyniki sesji egzaminacyjnej na wyższych uczelniach artystycznych Łodzi

Prof. Kazimierz Sikorski

Rektor Wyższej Szkoły Muzycznej

Kolokwia półroczne na Wyższej Szkole Muzycznej mają za zadanie przede wszystkim ułatwić studentom opanowanie ogromnych materiałów z dziedziny historii muzyki, metodyki teorii, akustyki itp. Ponadto kolokwia są sprawdzianem stopnia umiejętności studentów.

Sesja zimowa, którą na naszej uczelni zakończono z małymi wyjątkami do dnia 10 lutego br., wykazała, że umiejętności naszych studentów możnaby określić ogólnie na 4 z plusem. Dobrze wypadły również egzaminy z marksizmu-leninizmu. Świetnie spisał się Wydział Pedagogiczno - instruktorski, pod kierunkiem dziekana prof. Kacperczyka, na którym wszyscy studenci dotrzymali terminu egzaminów i z wyjątkiem jednej osoby złożyli je pomyślnie. Również pomyślnie wypadły egzaminy na wydziale teorii kompozycji u dziekana prof. Jurdzińskiego. Wydział ten posiada 7 dyplomantów piszących obecnie prace kompozytorskie i teoretyczne. Ocena tych prac nastąpi jednak dopiero pod koniec roku akademickiego.

Na Wydziale Instrumentalnym dziekana prof. Bacewicza, który jest najliczniejszy, pięć osób nie zgłosiło się na egzaminy w terminie. Osoby te zdały jednak w terminie późniejszym. Stosunkowo najgorzej pod względem dyscypliny egzaminów wypadł wydział wokalny, gdzie 5 osobom należało udzielić nagany za niezgłoszenie się do egzaminów bez usprawiedliwienia. Na obronę studentów tego wydziału można by powiedzieć, że są to przeważnie ludzie pracujący już zawodowo w łódzkich teatrach muzycznych, Filharmonii, „Artosie" i innych placówkach kultutralnych. Osoby te są często w rozjazdach, co utrudnia im w dużym stopniu dotrzymywanie terminu egzaminów.

Należy stwierdzić, że wyniki egzaminów tegorocznej sesji zimowej są dużo lepsze niż w roku ubiegłym. Wpłynęły na to większe wymagania z naszej strony, lepiej zorganizowana pomoc koleżeńska przez ZSP i ZMP oraz lepsze przygotowanie, które studenci pierwszego roku studiów otrzymali w szkołach muzycznych. Studenci nasi występujący w ramach pracy społecznej w ekipach koncertowych, na akademiach okolicznościowych, wiążą się ściśle z łódzkim światem pracy, co jest dla nich również bodźcem do rzetelnej nauki.

Wydaje Instytut Prasy Czytelnik

Redakcja i Administracja Łódź, ul Piotrkowska 96, tel. Centrala 283-00 Red nacz 125-64 godziny przyjęć 12—13. Sekretarz odpow 204-75 godz. przyj. 10—12, dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95, dział kult 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 37, dział listów i korespondentów 283-00, wewn. 40, i 114-32.

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Dział ogłoszeń — Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8—16, w soboty 8—14.

Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie.

Redaguje Kolegium Redakcyjne

CZWARTEK **12** MARZEC DZIŚ Grzegorza JUTRO Krystyny, Marka

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 4 (Przejazd 19), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56), nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

A. S nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dziś dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15, g. 19 „Henryk VI na łowach"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość"

IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 — „30 srebrników"

MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt"

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu"

„PINOKIO" (Kopernika 16) widow. zamkn.

„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) — g. 17 „Jaś Szpak"

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Cud w Mediolanie" g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 14

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. „Radziecka Litwa" PKF 10-53 g. 18 19 dozw. od lat 7. „Dla belska grań" g. 20 — dozw. od lat 7. Program dla najmłod.: „Król Lavra", „Lew i zając", „Odważny zając" g. 16 17 dozw od lat 7

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży (Zielona 2) „Akcja B" dod. „W kraju socjalizmu 2-52" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14

MUZA (Pabianicka 173) „Przybrana córka" g. 18, 20, dozw. od lat 18

PIONIER (Franciszkańska 31) „Sekretarz Rejkomu" dod. „Czy wiecie, że... 5-51" g. 17, 19 dozw od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67) „Cud w Mediolanie" g. 14, 16, 18, 20 — dozw. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Niezapomniany rok 1919" g. 18, 20 dozw. od lat 12

1 MAJA (dawniej Robotnik. Kilińskiego 176) — „Pieśń tajgi" g. 17, 19, dozw. od lat 12.

REKORD (Rzgowska nr 2 „Edward w opałach" dod. „Międzynarodowe spotkanie bokserskie" g. 16.30, 18, 19.30 dozw. od lat 7

ROMA (Rzgowska nr 84) „Bajka o śpiącej królewnie" progr. skład. g. 18, 20 dozw. od lat 7

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Daleko od Moskwy" g. 18.30 dozw. od lat 12

STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu

ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Fanfan Tulipan" dod. „Kanał Wołga — Don", g. 18, 20 dozw. od lat 18

TATRY (Sienkiewicza 40) „Panna bez posagu" — dod. „W kraju socjalizmu 7-52" g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18

WISŁA (Przejazd nr 2) „Chłopcy znad Kranichsee" dod. „Harcerze na złocie", g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ditta" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 18

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Krążownik Wareg", dod. „Skoki na nartach", g. 14, 16, 18, 20, dozw. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Droga nadziei" dod. „Dur brzuszny" g. 18, 20 dozw. od lat 12

Pracownicy poszukiwani

Sekretarkę zatrudni **R.S.W. „Prasa" ul. Piotrkowska 96. Pożądana znajomość stenografii.** Zgłoszenia do Referatu Kadr.

Inżyniera-mechanika ze znajomością sprzętu budowlanego, inżyniera lub technika-energetyka, techników-mechaników ze znajomością sprzętu budowlanego, st. księgowych i st. referenta planowania finansowego oraz techników budowlanych i kierowników budów na wyjazd zatrudni **Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane.** Reflektuje się tylko na wysokokwalifikowane siły. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Al. Kościuszki 101. 666-K

St. księgowi i kosztowcy potrzebni od zaraz do **Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego Łączność O/Łódź ul. Południowa 68.** Zgłoszenia osobiste w godz. służbowych od 7.30 do 15.30. 660-K

Robotników niewykwalifikowanych (mężczyzn) do prac produkcyjnych w zakładzie przy ul. Henryka 10 (Chojny) zatrudnią **Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr ul. Lipowa 83.** 649-K

Wykwalifikowanych palaczy zatrudnią natychmiast **Spółdzielcze Zakłady Chemiczne „Olcina".** Zgłoszenia w Sekcji Personalnej, Sarnia 3-5. 645-K

Wykwalifikowanych szewców na robotę damską i męską zatrudni natychmiast **Centralna Wytwórnia Odzieżowa** w Łodzi ul. Curie-Skłodowskiej 12. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny w godz. od 8 do 10 i od 13 do 15. 638-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne moczopłciowe, Piotrkowska 109—8 (2870-G)

Dr KUDREWICZ specjalista, weneryczne, skórne 8—9.30, 3—5 Piotrkowska nr 106 (2508-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca, serce 10—13 6—7, Piotrkowska 35

Dr LASZEWSKI skórne weneryczne 15—17.30 Armii Ludowej 27 róg Narutowicza (2972-G)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych zaburzenia płciowe 10—11, 16—18, Nowotki 7 (3187-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne —9 30, 4—6 Narutowicza 7

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta — siódma (2318-G)

Dr WOŁKOWYSKI specjalista chorób skóry i wenerycznych. Wschodnia 57 (3220-G)

GABINET DENTYSTYCZNY

GABINET dentystyczny nowoczesne laboratorium zębów sztucznych. Lipowa 53 (3228-G)

KUPNO—SPRZEDAŻ

SPRZEDAM piec lakierniczy rowerowy. Rzgowska 30 m. 9 (2549-G)

UŻYWANE
FUTRA-BŁAMY i KOŁNIERZE SKUPUJE
Spółdzielnia „Futro"
Łódź, Piotrkowska 78
Nawrot 1a

SPÓŁDZIELNIA PRACY
„ŚLUSARZ"
w Łodzi ul. Zachodnia 33, tel. 233-20
powiadamia swoją klientelę, że z dniem 15 marca br. uruchamia dodatkowy punkt usługowy przy **ul. Nowotki 49, tel. 189-23.**
Wyżej wymieniony punkt przyjmuje do reperacji **WÓZKI DZIECIĘCE.**

MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE
w Łodzi ul. Cz. Hutora 34a
tel. 123-08 i 149-34
komunikują, że z dniem 1 stycznia 1953 r. przejęły działalność byłych spółdzielczych zakładów pralni chemicznych i farbiarni Wyżej wym. zakład wykonuje usługi z zakresu pralnictwa garderoby, bielizny, firanek oraz prania i farbowania tkanin i przędzy. 668-K

CENTRALA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO — R.B.H. w ŁODZI
zawiadamia Szan. Klientelę, iż n/sklep nr 12 **przy ul. Narutowicza 7** zaopatrzony został w ciekawy, **nowy asortyment wiosennego obuwia** damskiego i męskiego w wysokim gatunku.
615-K

KUPONY garniturowe, płaszczowe, sukienkowe z paczek PKO kupuje, sprzedaje sklep z samodziałami, Piotrkowska 120

SPRZEDAM kompletne umeblowanie pokoju stołowego. Wiadomość tel. 137-31 (2773-G)

ZAOFIAROW. PRACY

ABSOLWENTKI szkół podstawowych, ogólnokształcących uczą się maszynopisania, stenografii biurowej. Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

NAUKA I WYCHOW.

ZAPISY na kurs kroju męskiego przyjmuje sekretariat IPR Stalina 7, codziennie godz 9—18

5-MIES. kurs kroju, szycia i modelowania IPR Czerwona 8. Zapisy codziennie godz. 9—13, w poniedziałki, wtorki, środy 17—21. (587-K)

SEKRETARIAT Ośrodka Politechnicznych Kursów Adm.-Gosp. IPR, ul. Andrzeja Struga 4 przyjmuje zgłoszenia na Kursy Księgowości i Maszynopisania. (655-K)

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. MARII KONOPNICKIEJ
Łódź, ul. Wólczańska 128
przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca **w poniedziałki od godz. 13 do 15.** Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 619-K

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY BIELIZNIARZY „BŁYSK"
Łódź, ul. Cz. Hutora nr 55
przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia przewodniczący lub jego zastępca **w poniedziałki od godz. 12 do 13 i od 16 do 16.30.** Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Gdańska 26—3 (3229-G)

POTRZEBNA pomoc z gotowaniem. Referencje konieczne. Piotrkowska 164—15 (2690-G)

POSZUKIW PRACY

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. Wojciechowski, Piotrkowska nr 19, poprzeczna oficyna

ZAPISY na Kurs Kapelusznictwa Damskiego — przyjmuje Sekretariat IPR, Stalina 7, codziennie w godz. 9—18

LOKALE

ZAMIENIĘ dwa pokoje kuchnia, wygody na pokój, kuchnia równorzędne. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 „2499" (2499-G)

Dnia 10 marca 1953 roku zmarła, przeżywszy lat 62

Ś. † P.

MARTA NOWOGÓRSKA

z domu Śniecikowska

Pogrzeb z kaplicy cmentarza na Radogoszczu odbędzie się w dniu 13 marca br. o godz. 16, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

3404-G **Rodzina.**

ZAMIENIĘ mieszkanie komfortowe w parku Julianowskim na podobne w centrum. Oferty „2496" składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 (2496-G)

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, wygody, Ruda i pokój wygody w centrum na 2 lub 3 pokoje, kuchnia śródmieście. — Oferty „2600" składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 (2600-G)

ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie zwolnienia z pracy na nazwisko Henryka Rubacka, Piwna 6 m. 9

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe, pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Bolesław i Cecylia Krygier, Łódź, Limanowskiego 121

ZGUBIONO kartę rzemieślniczą nr 5335 na nazwisko Władysław Łyszczarz wyd. przez Oddział Przemysłowy Łódź-Śródmieście na prowadzenie warsztatu napraw radiofonicznych

PRZYBŁĄKAŁA się suka (boks) żółta Łódź, ul. Gnieźnieńska 10—3 Jan Zawierucha (2565-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw., kartę meldunkową i inne dokumenty Banul Leokadia Łódź, Podrzeczna 3 (1580-G)

ZGUBIONO legit. studencką nr 1851 na nazwisko Krzysztof Łosin

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ. na nazwisko Leon Łuczyński Nowozarzewska 20 (2500-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. i wejściówkę fabryczną Mieczysław Brzeziński, Ogrodowa 26 m. 24

ZGUBIONO legit. Ubezp. Społ., legit. Zw. Zaw., kartę meldunkową, legit. tramwajową i wejściówkę fabryczną na nazwisko Bronisław Krzemiński Łódź, Skrzywana 20

SKRADZIONO legit. szkolną WSE Łódź na nazwisko Edmund Benka

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Bronisław Pawlus, Abramowskiego 15

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Zbigniew Sośnicki, Lokatorska 13 (2494-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Roman Karasiński, Zarzewska 11

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Zofia Kacprzak, Admiralska 42 (2493-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową. Paczek Marta, wieś Łobudzice gm. Krokocice, pow. Sieradz

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stanisław Cegłowski Al. 1 Maja 15—13

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Stanisława Martynka Al. 1 Maja 41 m. 56

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Jerzy Welke, Zielona 9 m. 6 (2536-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Marta Lewandowska — zam. Sienkiewicza 62—25

ZGUBIONO kartę meldunkową, legit. Zw. Zaw. wejściówkę fabryczną i zaświadczenie zwolnienia z pracy, Henryk Byk — Łódź, Pieniny 18

ZGUBIONO kartę meldunkową Bronisława Golińska, ul. M. Fornalskiej nr 9 (2593-G)

Studnia sportowa

Zbliża się coraz bardziej termin indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski. Zawodnicy z całej Polski po rozegraniu mistrzostw w swoich miastach staną do walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Mistrzostwa organizowane będą przez Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Sportowych. Pod względem organizacyjnym nie będzie chyba tym razem żadnych zastrzeżeń, ale z punktu widzenia sportowego już dziś nasuwają się nam pewne poważne uwagi.

Dowiadujemy się, że zawodnik po dwóch porażkach będzie musiał czym prędzej pakować swoją walizeczkę by opuścić Poznań i wracać do domu.

Powiedzmy dla przykładu, że jeden z zawodników przegra pierwszy swój pojedynek w poniedziałek, a potem spotka się z Antkiewiczem i po raz drugi przegra. W środę musi więc wyjechać z Poznania, bo tak sobie życzy tego „PIS".

Naszym zdaniem decyzja ta jest z gruntu fałszywa. Skoro mówimy tyle o młodzieży, o jej szkoleniu i o znaczeniu propagandowym mistrzostw, to przecież nie wolno pozbawiać zawodników zwłaszcza z terenu możności oglądania dalszych walk. Bokser z Kutna, czy z Piotrkowa z przyglądania się walkom może wynieść wiele korzyści.

Problem ten powinien być rozwiązany jeżeli nie przez PIS, to przez poszczególne zrzeszenia. Nie wolno z kwitkiem odprawiać „przegranych" bokserów do domu bez oglądania spotkań finałowych.

(n)

Jutro dokończenie mistrzostw bokserskich Łodzi

Jutro w hali na Widzewie o godzinie 18 rozegrane zostaną półfinałowe spotkania w mistrzostwach bokserskich Łodzi.

Dokończenie mistrzostw nastąpi w sobotę o godz. 18.

Zebranie Okr. Komisji Narciarskiej

Dziś o godz. 20, w lokalu PTTK przy ul. Piotrkowskiej 70, odbędzie się zebranie Okręgowej Komisji Narciarskiej z udziałem delegata Głównego Zarządu Komisji Turystyki Narciarskiej. Obecność kierowników drużyn raidowych II Raidu PTTK oraz członków Okr. Komisji Narciarskiej PTTK obowiązkowa.

SPORT

Stawiam na młodzież
—mówi Józef Pisarski

Rozmawiamy z byłym wicemistrzem Europy i czterokrotnym mistrzem Polski w boksie, a obecnym trenerem pięściarzy Włókniarza — **Józefem Pisarskim**.

— Jak zaplanował pan sobie program pracy z zawodnikami Włókniarza?

— Przede wszystkim chodzi mi o uzyskanie godzin na treningi w sali MDK przed i po południu. Chcę zaopiekować się tą młodzieżą, która ma ranki wolne, a wieczorami uczy się względnie pracuje. Jeżeli moje starania spotkają się z przychylnym załatwieniem, to niewątpliwie będę mógł mieć dwa razy tyle zwolenników sportu pięściarskiego niż dotychczas.

— Ile razy w tygodniu odbywać się będą treningi?

— W zasadzie mam w Łodzi trenować trzy dni w tygodniu. Pozostałe dni mam poświęcać zawodnikom Włókniarza znajdującym się w innych miastach jak np. w Kaliszu, w którym znajduje się wiele młodych talentów sportowych.

Józef Pisarski

— A jakie ma pan zdanie o zawodnikach?

— Z niektórych bokserów trzeba będzie zrezygnować ze względu na ich wiek. Będę się starał wyszukać godnych następców. Łódź przecież przez szereg lat była kopalnią talentów sportowych. Chcę wierzyć w to, że przy usilnej pracy uda mi się zmobilizować szeroki aktyw społeczny, tak bardzo potrzebny do prowadzenia poważnej pracy szkoleniowej. Bez działaczy sportowych trudno sobie wyobrazić należyty rozwój sekcji bokserskiej.

— Czy przewidziane są jakieś poważniejsze spotkania bokserskie?

— Muszę dobrze zorientować się w sytuacji. Chcę poznać wszystkich zawodników. Dopiero po przeprowadzeniu treningów będę mógł nakreślić kalendarzyk imprez. Nasi pięściarze obecnie biorą udział w mistrzostwach Łodzi. Liczę, że wśród 10 mistrzów znajdą się również zawodnicy Włókniarza. Nie trzeba zapominać o tym, że mistrzowie Łodzi wysłani zostaną do Poznania na mistrzostwa bokserskie Polski.

Cel mojej pracy to podniesienie poziomu boksu w Łodzi. Liczę na współpracę młodzieży i działaczy sportowych, co jest ważnym warunkiem powodzenia w mej pracy.

(n)

Młodzież pomaszeruje ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego

W celu uczczenia pamięci bohatera-rewolucjonisty gen. Waltera - Świerczewskiego w 6 rocznicę Jego śmierci od skrytobójczej kuli faszystowskiej, odbędą się doroczne Marsze Patrolowe.

Jak co roku marsze odbędą się po ostatniej trasie gen. Karola Świerczewskiego z Rzeszowa do Jabłonki w dniach 25—29 marca br. W tym roku marsze będą miały charakter imprezy bardziej masowej, ogólnopolskiej. Oprócz młodzieży rzeszowskiej wezmą w nich udział reprezentacje wszystkich zrzeszeń, które będą walczyły o nagrodę przechodnią GKKF.

Trasa marszów dł. 159 km podzielona będzie na 5 etapów: Rzeszów — Strzyżów — Krosno — Sanok — Lesko — Jabłonka.

Przybyły trzy nowe sekcje

Do WKKF zgłosiły się trzy nowopowstałe sekcje bokserskie: Gwardii w Zduńskiej Woli, Stali w Pabianicach i SKS w Zduńskiej Woli.

Powstanie nowych sekcji świadczy o dobrze pomyślanej akcji propagandowej. Cieszy nas, że WKKF posiada również sekcje bokserskie w szeregu LZS.

Po mistrzostwach indywidualnych WKKF i Pierwszym Kroku Bokserskim, w kwietniu na ringach staną zawodnicy by walczyć o mistrzostwo juniorów.

Przed wszystkimi zawodami organizowanymi w terenie wygłaszane są pogadanki na temat sędziowania. Publiczność w ten sposób ma możność zapoznania się z przepisami.

Rekordowa ilość zgłoszeń do Pierwszego Kroku Bokserskiego

Niemal bezpośrednio po indywidualnych mistrzostwach bokserskich WKKF organizowanych w nadchodzącą niedzielę w Piotrkowie mieć będziemy jeszcze jedną ciekawie zapowiadającą się imprezę sportową. Będzie to Pierwszy Krok Bokserski. Walki rozegrane zostaną: w Zduńskiej Woli Piotrkowie i Kutnie, w dniach 21—23 bm.

Do pierwszego kroku zgłosiło się dotychczas 144 zawodników z następujących klubów: Unia (Piotrków) — 17, Stal (Kutno) — 19, LZS (Działoszyn) — 15, Stal (Pabianice) — 19, Spójnia (Kutno) — 12, SKS (Zduńska Wola) — 15, Spójnia (Wieluń) — 12, Gwardia (Zduńska Wola) — 25, Włókniarz (Pabianice) — 10.

Termin zgłoszeń minie w nadchodzący poniedziałek i niewątpliwie do tego czasu zgłoszeni zostaną jeszcze zawodnicy: z Ogniwa (Piotrków), Kolejarza z Kutna, Stali z Żychlina, KS z Sieradza, Unii z Sieradza, LZS z Ujazdu, SKS z Łowicza, Ogniwa z Pabianic, Unii z Pabianic, Włókniarza ze Zduńskiej Woli, Włókniarza z Tomaszowa i z innych sekcji bokserskich.

Organizatorzy liczą, że ilość biorących udział w zawodach przekroczy 200 pięściarzy.

Masowy udział w Pierwszym Kroku Bokserskim młodych zawodników świadczy o dużym zainteresowaniu się sportem pięściarskim w woj. łódzkim i o planowej pracy Sekcji Bokserskiej WKKF.

Uroczyste otwarcie sezonu wiosennego

1.500 sportowców weźmie udział w defiladzie

W nadchodzącą niedzielę na stadionie przy Al. Unii nastąpi uroczyste otwarcie sezonu wiosennego. W uroczystościach tych udział wezmą wszyscy sportowcy, działacze i sędziowie sportowi przy licznym niewątpliwie udziale publiczności sportowej.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 14.

Program uroczystości przewiduje złożenie raportu, wysłuchanie przemówienia radiowego przewodniczącego GKKF **Wł. Reczka.** Przy dźwiękach Hymnu Narodowego mistrz sportu i rekordzista świata **Teofil Sałyga** w asyście mistrzów sportu **Głażewskiej** i **Barana** wciągnie na maszt flagę narodową. Następnie krótkie przemówienie wygłosi Jadwiga Głażewska.

W defiladzie udział wziąć ma około 1.500 zawodników, działaczy sportowych i sędziów. Zrzeszenia defilować będą w kolejności alfabetycznej i tak: **AZS, Budowlani, Gwardia, GWKS, Kolejarz, Spójnia, Stal, Unia, Włókniarz** i ewentualnie nowopowstałe zrzeszenie Start. Za sportowcami zrzeszeniowymi maszerować będzie **młodzież szkolna.**

W defiladzie udział wezmą również drużyny piłkarskie Włókniarza z Krakowa i Łodzi, które po zakończeniu uroczystości otwarcia sezonu rozegrają pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi.

Kolarze startują

Kolarze szykują się do pierwszego startu. W niedzielę o godzinie 10 w Helenowie nastąpi start do wyścigu na przełaj o mistrzostwo Łodzi.

Zbiórka zawodników o godz. 9. Dystans wynosić ma około 20 km. Kolarze wszystkich klas startować mają jednocześnie.

Zawodniczki przygotowują motocykle

Odłożony rajd motocyklowy organizowany przez LPŻ odbędzie się definitywnie w nadchodzącą niedzielę bez żadnych zmian regulaminowych.

Dodatkowe zgłoszenia zawodniczek przyjmowane będą do 14 bm. w sekretariacie Sekcji Motorowej LPŻ przy ul. Obrońców Stalingradu 30.

Dotychczas zgłosiło się 19 zawodniczek. Organizatorzy liczą, że zgłosi się jeszcze więcej.

W tym samym dniu na strzelnicy LPŻ przy dworcu Łódź Kaliska odbędą się zawody strzeleckie dostępne również dla kobiet.

Pogadanki dla wędkarzy

Polski Zw. Wędkarski — Koło Łódź organizuje cykl pogadanek szkoleniowych dla sportowców-wędkarzy.

Pierwsza pogadanka odbędzie się **15 marca godz. 10, sala ŁKKF,** Pl. Komuny Paryskiej 5. Temat: Biologia i wędrówki ryb, prelegent prof. Czeczel.

Druga pogadanka **22 marca godzina 10, sala ŁKKF,** temat: ubiór wedkarza i technika połowu.

Obecność na wykładach obowiązuje wszystkich członków kół łódzkich PZW.

Znamy już składy na mecz niedzielny

Pierwszy mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi na terenie Łodzi, który rozegrają Włókniarz (Kraków) z Włókniarzem (Łódź) w niedzielę o godzinie 15.00 powinien dostarczyć zwolennikom piłki nożnej wiele emocji.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Oto one:

Włókniarz (Kraków): Rybicki, Jodłowski, Konopelski, Piekulski, Górecki, Feluś, Parpan II, Browarski, Nowak, Bożek, Kucharski.

Włókniarz (Łódź): Kłaczek, (Szczurzyński), Stusio, Urban, Baran, Walczak, Wapiennik, Jezierski, Pilarski, Kokot, Soporek, Kubocz.

RADIO

CZWARTEK, 12 MARCA

7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 (Ł) Pieśni masowe. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 14.10 Dla kl. I — „O tym jak Marysia zabłądziła". 14.30 Dla kl. V — „Bajki, które lubimy". 14.50 „Swojskie melodie". 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Historia pewnej skargi" — humoreska. 15.30 Dla dzieci. — „Śpiewamy piosenki i słuchamy muzyki". 16.00 „Wszechnica Radiowa" — „Zarys historii powszechnej" (I). 16.20 (Ł) „Z tamtej strony miedzy". 16.35 (Ł) Opera Mussorgskiego — „Borys Godunow". 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 (Ł) Młodzi przed mikrofonem. 17.45 (Ł) Muzyka. 18.00 (Ł) „Trybuna Radiosłuchacza". 18.15 (Ł) „Przed konferencją sprawozdawczo - partyjną w ZPB im. Marchlewskiego". 18.30 „Odpowiedzi fali 49". 18.43 Utwory fortep. 18.50 Koncert chóru rozgł. wrocł. 19.10 Radiowy kurs jęz. ros. dla zaawans. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dziennik. 21.32 Muzyka. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — „Historia literatury polskiej" (II). 22.20 „Najpiękniejsze symfonie Mozarta". 22.53 Muzyka. 23.10 Muzyka operowa. 23.50 Ostatnie wiadomości.

SPO — odznaką każdego sportowca

82)

Nie chciało mu się wracać do mrocznej chaty. Wyciągnął się na gorącym piasku i zaczął drzemać, gdy wtem jak gdyby ocknął się ostatecznie i z niedowierzaniem zaczął przysłuchiwać się panującej dokoła ciszy. Co właściwie tu robi? Dlaczego z takim zadowoleniem pogrążył się w ciszy?

„A kopalnia? Co się dzieje na kopalni? — myślał gorączkowo. — Na co czekam? Żeby stary Roman mnie zawołał? Przecież można na to czekać nie wiadomo ile czasu! A na Przeklętej lada chwila mogą zakończyć rozbiórkę wysadzonej w powietrze części szybu. Moje miejsce jest tam, czekają na mnie! Czy to co złego, jeśli pójdę do kopalni choć na godzinę! Tylko na jedną godzinę...".

Usłyszał ostrożne pokaszliwanie. Podniósł głowę i ujrzał Osipa, który widocznie przed chwilą się obudził. Włosy miał rozczochrane, a oczy mętne.

— Jak się spało? — zapytał ciepłym głosem Osip. — Jeżeli trzeba, to mogę pójść do kopalni i powiedzieć, co mi każecie.

— Nie, nie trzeba... Dlaczego siedzicie w Końskiej Głowie? Dlaczego nie staracie się odnaleźć Pietiuszy?

— Szukanie nic nie pomoże — obojętnie odparł Osip. — Myślicie, że można w Przeklętej Kotlinie znaleźć człowieka? Gąszcze, topiel... Sam na pewno przyjdzie. Już nieraz się tak zdarzało — przepadł chłopak jak kamień w wodę, a po paru dniach wraca do domu. Teraz to chyba do Bażenowki poleciał.

— To dlaczego nie idziecie go szukać do Bażenowki? Może mu się stało co złego?

— Jak tu iść w taką drogę, kiedy w kieszeni pusto — mruknął Osip. — Pójść to można, ale jeść nie ma co.

— A gdzie podziało się to wszystko, co Pietiusza otrzymał na Przeklętej?

— Połowę zjadło się, połowę wziął ze sobą.

— A buty?... Macie na nogach jakieś dziurawe buciory, a nie buty, które wziął dla was Pietiusza. Co się z nimi stało? Sprzedaliście?

Osip tępo utkwił wzrok w ziemię i nie odpowiadał. Nie mogąc doczekać się odpowiedzi, Paweł wyjął z kieszeni pieniądze:

— Macie pieniądze i natychmiast ruszajcie do Bażenowki! Powinno wam starczyć na jedzenie. Niezależnie od tego czy znajdziecie Pietiuszę, czy nie, wracajcie natychmiast do Końskiej Głowy.

Osip odszedł. Paweł położył się na piasku. Znowu opanowały go niespokojne myśli, które bezskutecznie starał się od siebie odegnać: „Kto i w jakim celu to wszystko robi, kto się tak zawziął na Przeklętą kopalnię?"

Ktoś powiedział głośno: „Dzień dobry, Pawle Piotrowiczu!" Paweł otworzył oczy i ujrzał braci Pierwuchinów, siedzących na płaskim kamieniu nad rzeką, ze strzelbami myśliwskimi na kolanach. Zarumienione twarze braci świadczyły, że idą z daleka i usiedli na kamieniu, by trochę odpocząć.

— Dokąd wybraliście się, towarzysze?

— Nikita Fiodorowicz zwolnił nas na sianokosy — odparł Wasyl. — Jak zdrowie, towarzyszu naczelniku?

— Tak sobie, trochę lepiej. Co słychać na Przeklętej?

— Wszystko w porządku! — zaraportował Misza. — Wracajcie, towarzyszu naczelniku, jak najprędzej do formy. Po powrocie z sianokosów urządzamy mistrzostwa bokserskie.

— Czy nie wiecie jeszcze, że zostałem zwolniony z pracy? — zapytał Paweł.

— Słyszeliśmy dziś rano, ale nie bardzo zrozumieliśmy — zasępił się Wasyl. Wstał, przewiesił strzelbę przez ramię i sucho rzucił bratu: „Ruszaj"! — Do widzenia, Pawle Piotrowiczu!

— Czekajcie! — zawołał Paweł. — Zdaje się, Wasylu, że dwa lata temu, kiedy Komsomoł zorganizował gry wojenne, posłaliście Pietiuszę do Przeklętej Kotliny w charakterze zwiadowcy. Pietiusza znalazł wtedy duży kryształ uralitu, pamiętacie? Czy znacie to miejsce?

— Byłem tam kiedyś.

— Pietiusza przed paroma dniami udał się na poszukiwanie chodnika powietrznego Przeklętej i dotychczas nie wrócił. Może zasypało go w jakimś starym szybie?... Trzeba, nie zwlekając ani chwili, wyruszyć do Przeklętej Kotliny i postarać się odnaleźć chłopca.

— Pietiusza nie wrócił? — zapytał zaniepokojony Wasyl. — W Bażenowce też go nie ma. Byłem tam wczoraj. — Poskrobał się ze złością w głowę. — Mieliśmy co prawda inne plany, ale nie ma rady — pójdziemy na to grzęzawisko. Narobił nam smarkacz kłopotu, nie ma co!... Słyszysz, Misza, trzeba będzie wnieść pewne poprawki do naszych planów... Bądźcie zdrowi, Pawle Piotrowiczu, zrobimy wszystko, co trzeba, możecie być pewni!

Młodszy z braci przyklęknął na piasku koło Pawła.

— Towarzyszu naczelniku... Pawle Piotrowiczu — rozległ się jego gorący szept — nasi chłopcy kazali was serdecznie pozdrowić i powiedzieć, że nie wierzą ani na grosz temu, co o was gadają. Nikt na Przeklętej nie wierzy w te głupstwa. To nie wy chodziliście w nocy po grobli i w ogóle... Ja sam, kiedy stałem w nocy na warcie, widziałem jakiegoś obcego człowieka, a nie was. Słowo honoru, Pawle Piotrowiczu, teraz to już zupełnie jasne. Wiem na pewno, że mój strzał był wtedy celny, chociaż było tak ciemno! Wasyl oddał mi nawet swoje bokserskie rękawice. Dlatego właśnie wybraliśmy się teraz z Wasylem — jakby to powiedzieć! — na „sianokosy". — Misza zrobił znaczącą minę, poderwał się na nogi i przebiegł w kilku susach na drugi brzeg rzeczki, gdzie czekał już na niego Wasyl.

(c. d. n.)

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 gr.